

GAZETA

ISSN 1642-6797

UNIwersYTECKA

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Maj 2010 Nr 3/ 2010 (62)





Spotkanie informacyjne
Otwarte Drzwi Uniwersytetu Rzeszowskiego
9 kwietnia 2010 roku



W związku z tragicznymi wydarzeniami,
jakie dotknęły nasz kraj, studenci i władze rze-
szowskich uczelni modlili się wspólnie w intencji
ofiar podczas uroczystej mszy św. w katedrze.



21 Kwietnia 2010 na Uniwersytecie Rzeszowskim odbył się **DZIEŃ DAWCY SZPIKU**. Akcja została objęta patronatem honorowym przez Prezydenta Miasta Rzeszowa, Rektora UR i Dyrektora Szpitala Specjalistycznego im. Fryderyka Szopena.

10 KWIETNIA 2010 ROKU DOSZŁO DO KATASTROFY LOTNICZEJ POLSKIEGO SAMOLOTU RZĄDOWEGO W SMOLEŃSKU. PREZYDENT POLSKI LECH KACZYŃSKI WRAZ Z MAŁŻONKĄ MARIĄ KACZYŃSKĄ ORAZ ZNAMIENTYMI OBYWATELAMI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PONIEŚLI ŚMIERĆ. SAMOLOT ROZBIŁ SIĘ W DRODZE NA UROCZYSTOŚCI 70. ROCZNICY ZBRODNI KATYŃSKIEJ. ZGINEŁO 96 OSÓB.

Rodzinom i Bliskim ofiar katastrofy w Smoleńsku składamy wyrazy naszego najszczerzego żalu i współczucia.

Niech spoczywają w pokoju!

*Rektor, Senat,
społeczność akademicka
Uniwersytetu Rzeszowskiego*



Rodzinie i Bliskim
tragicznie zmarłym 10 kwietnia 2010 r.
śp.

Lecha Kaczyńskiego

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

i Marii Kaczyńskiej

Małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

*wyrazy współczucia i żalu składają:
Rektor, Senat i społeczność akademicka
Uniwersytetu Rzeszowskiego*



Rodzinie i Bliskim
tragicznie zmarłego 10 kwietnia 2010 r.
śp.

Ryszarda Kaczorowskiego

ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie

*wyrazy współczucia i żalu składają:
Rektor, Senat i społeczność akademicka
Uniwersytetu Rzeszowskiego*



Rodzinie i Bliskim
tragicznie zmarłego 10 kwietnia 2010 r.
śp.

Stanisława Zająca

Senatora Rzeczypospolitej Polskiej,
Odznaczonego Wielkim Medalem za Zasługi
dla Uniwersytetu Rzeszowskiego w 2008 r.

*wyrazy współczucia i żalu składają:
Rektor, Senat i społeczność akademicka
Uniwersytetu Rzeszowskiego*



(p.d. 10.04.2010)

Rodzinie i Bliskim
tragicznie zmarłej 10 kwietnia 2010 r.
śp.

Grażyny Gęsickiej

Posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

*wyrazy współczucia i żalu składają:
Rektor, Senat i społeczność akademicka
Uniwersytetu Rzeszowskiego*



(p.d. 10.04.2010)

Rodzinie i Bliskim
tragicznie zmarłego 10 kwietnia 2010 r.
śp.

Leszka Deptuły

Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

*wyrazy współczucia i żalu składają:
Rektor, Senat i społeczność akademicka
Uniwersytetu Rzeszowskiego*



(p.d. 10.04.2010)

Rodzinie i Bliskim
tragicznie zmarłego 10 kwietnia 2010 r.
śp.

ks. prof. dr. hab. Ryszarda Rumianka

Rektora Uniwersytetu Kardynała
Stefana Wyszyńskiego

*wyrazy współczucia i żalu składają:
Rektor, Senat i społeczność akademicka
Uniwersytetu Rzeszowskiego*

SPIS TREŚCI

Z obrad Senatu.....	4
Kronika Rektorska	5
Kazimierz Maciąg. Debiut i dojrzałość	6
„Legenda Polski anielskiej”, Chopin w literaturze	9
Podróżujący eleganci.....	10
II Międzynarodowe Dni Rehabilitacji.....	12
Piąta rocznica powstania Wydziału Wychowania Fizycznego UR.....	14
Katedra Informatyki	18
Nawiązujemy kontakty ze Lwowem, jednoczy nas „Euro 2012”	23
II Dni Historyka Wojskowości	24
Etyczne wymiary Uniwersytetu.....	26
O godność uniwersytetu... słów kilka	28
Otwarcie wystawy na Wydziale Sztuki ...	32
Dyplomy Ekorozwoju	35
Spotkanie Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN.....	36
Dwoje pracowników UR wśród laureatów programu START Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.....	37
Sukces studentki SKN Rolników we Wrocławiu.....	38
Skuteczność i efektywność profilaktyki pedagogicznej	39
Praktyka w rytmie seviliany	41
Teatralna elegia o artyście	44
Pinokio w teatrze Maska.....	47
GLOBalni.....	49
Udany występ siatkarzy Uniwersytetu Rzeszowskiego w Lublinie	50
Wycieczka I roku pedagogiki przedszkolnej w ramach zajęć z wychowania fizycznego	52

Z OBRAD SENATU

Punktem inicjującym marcowe posiedzenie Senatu UR (25.03.) było wręczenie przez JM Rektora prof. dra hab. Stanisława Uliasa aktu mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr. hab. Mieczysława Korzyńskiego z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.

Następnie głosowano wnioski o Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, kandydatury osób do odznaczeń państwowych oraz Medalu Komisji Edukacji Narodowej. Łącznie zaopiniowanych (pozytywnie) zostało 49 wniosków. Senatorem zaakceptowali również wnioski rad wydziałów w kwestiach kadrowych: Rady Wydziału Filologicznego – o przedłużenie zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego (na czas nieokreślony): dr hab. prof. UR Joanny Rusin i dr hab. prof. UR Marioli Wierzbickiej oraz wniosek o zatrudnienie dra hab. Romana Magrysia na stanowisku profesora nadzwyczajnego; Rady Wydziału Sztuki – o przedłużenie zatrudnienia dr hab. prof. UR Marleny Makiel-Hędrzak na stanowisku profesora nadzwyczajnego UR (na czas nieokreślony) oraz Rady Wydziału Socjologiczno-Historycznego w sprawie zatrudnienia dra hab. Jana Malczewskiego na stanowisku profesora nadzwyczajnego.

W dalszej kolejności wysłuchano informacji (prezentacji) dra hab. prof. UR Mieczysława Radochońskiego na temat działań Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego na rzecz uzyskania uprawnień do prowadzenia przewodów doktorskich.

Kolejną prezentację, o propozycji zmian i zasadach finansowania szkolnictwa wyższego do 2015 r., przedstawił dr hab. prof. UR Cz. Puchalski, prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej w Uniwersytecie.

W dyskusji, która w jej następstwie rozgorzała, zebrani wyrazili obawy o przyszłość młodych uniwersytetów i nauk humanistycznych oraz zamiar podporządkowania państwowego szkolnictwa wyższego wyłącznie uwarunkowaniom ekonomiczno-rynkowym. Wielokrotnie sygnalizowano sprawy z własnego, uniwersyteckiego obszaru szkolnictwa; coraz mniejsze grono młodych podejmujących studia, nierówność uczelni wobec przepisów prawa, konieczność dokładniejszego niż obecnie poznania losów absolwentów.

O podpisaniu kolejnych umów z uczelniami zagranicznymi na płaszczyźnie nauko-

wej, edukacyjnej i kulturalnej poinformował prof. dr hab. A. Bobko, prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą. Przez jednomyślne poparcie Senatu przyjęte zostały stosowne uchwały. Wśród kolejnych przyjętych przez Senat aktów znalazły się:

- uchwała w sprawie zgody na podjęcie przez Wydział Wychowania Fizycznego starań o pozyskanie środków finansowych na inwestycję: Centrum Naukowo-Dydaktyczne Wychowania Fizycznego i Sportu – obiektu planowanego przy ul. Cichej w Rzeszowie;

- uchwała w sprawie nabycia nieruchomości gruntowej w Rzeszowie-Zalesiu (w celu pozyskania brakującego terenu dla wybudowania kompleksu parkingowego przy realizowanej inwestycji: regionalne centra innowacji i transferu technologii produkcji, przetwarzania oraz marketingu w sektorze rolno-spożywczym);

- uchwała w sprawie zaciągnięcia kredytu obrotowego – w celu finansowania bieżących wydatków uczelni.

Kończąc marcowe posiedzenie Senatu, które odbyło się 10 dni przed świętami, prof. Stanisław Uliasz przekazał zebranym życzenia z okazji zbliżających się świąt Wielkiej Nocy.

Minutą ciszy – ku uczczeniu pamięci 96 ofiar tragedii samolotu pod Smoleńskiem w dniu 10 kwietnia br. – rozpoczęło się kwietniowe (29.04.) posiedzenie Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego. Następnie prowadzący obrady JM Rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz pogratulował dwójgu pracownikom naszej Uczelni: mgr Annie Lewińskiej i dr. Maciejowi Wnukowi zdobycia stypendium START Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Znaleźli się oni na liście 159 stypendystów wyłonionych w postępowaniu konkursowym, spośród 998 kandydatów. Zgodnie z porządkiem obrad – przystąpiono do debaty nad zmianą Regulaminu Studiów na Uniwersytecie Rzeszowskim. Założenia do projektu, będącego efektem prac zarówno poszczególnych wydziałów i odpowiednich pionów administracyjnych, jak też Parlamentu Studentów i Komisji ds. Dydaktyki i Wychowania przedstawiła dr hab. prof. UR Elżbieta Dynia, prorektor ds. studenckich i kształcenia. Po ich przeanalizowaniu i szerokiej dyskusji, w wy-

niku jednomyślnego głosowania, Regulamin został przyjęty. Senat przychylił się ponadto do wniosku Rady Wydziału Biologiczno-Rolniczego i wyraził zgodę na uruchomienie, od września 2010 r.,

studiów II stopnia na kierunku ochrona środowiska (studia stacjonarne i niestacjonarne). W sprawach różnych podjęto też uchwałę zmieniającą niektóre zapisy w Statucie Fundacji Amicus Univer-

sitatis Ressoiviensis. Senat zatwierdził też władze Fundacji i wyraził zgodę na wniesienie przez fundatora (JM Rektora) wkładu w wysokości 25 tys. zł.

Małgorzata Dworak

Kronika Rektorska

24 marca

Kiedy w Rzeszowie może powstać kierunek lekarski? Na takie pytanie próbowali odpowiedzieć przedstawiciele władz województwa i miasta Rzeszowa oraz służby zdrowia – podczas spotkania w Uniwersytecie Rzeszowskim, zorganizowanym z inicjatywy rektora UR prof. Stanisława Uliasz. Po zapoznaniu się z prezentacją przygotowaną przez obecny Wydział Medyczny, przedstawioną przez dziekana prof. Andrzeja Kwołka, dyskutowano o niezbędnej dla powyższego przedsięwzięcia bazie, m.in. szpitalu klinicznym, a także konieczności uzupełnienia kadry nauczycielskiej.

25 marca

Pod przewodnictwem JM Rektora obradował Senat Uczelni.

30 marca

Pod patronatem Rektora UR odbyła się VIII Podkarpacka Konferencja Edukacyjna i Warsztaty na rzecz Zrównoważonego Rozwoju, zorganizowana m.in. przez: Komitet Okręgowy Olimpiady Biologicznej w Rzeszowie, Południowo-Wschodni Oddział Polskiego Towarzystwa Inżynierii Ekologicznej w Rzeszowie i Zakład Biologicznych Podstaw Rolnictwa i Edukacji Środowiskowej Uniwersytetu Rzeszowskiego.

12 kwietnia

Rektor i prorektorzy UR, składając hołd ofiarom tragicznych wydarzeń pod Smoleńskiem, wpisali się do księgi kondolencyjnej w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim. Od soboty, 10 kwietnia, trwała w Uniwersytecie Rzeszowskim żałoba po tej katastrofie.

13 kwietnia

W rocznicę mordu katyńskiego JM Rektor Stanisław Uliasz i prorektor Czesław Puchalski w imieniu społeczności akademickiej UR złożyli wieniec pod krzyżem na placu Śreniawitów w Rzeszowie. Wcześniej delegacja UR wzięła udział w uroczystościach żałobnych na placu Farnym.

15 kwietnia

JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Stanisław Uliasz przebywał w Warszawie, gdzie delegacja władz Rzeszowa i rektorzy wyższych uczelni naszego miasta oddali hołd Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu i Jego Żonie Marii, ofiarom katastrofy pod Smoleńskiem. (foto.)

22 kwietnia

Prof. Stanisław Uliasz uczestniczył w pogrzebie ks. prof. Ryszarda Rumianka, który zginął w katastrofie pod Smoleńskiem. Do 10 kwietnia br. był rektorem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

23 kwietnia

Zakład Radiologii i Diagnostyki Obrazowej Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie obchodził swoje 20 urodziny. W jubileuszowym spotkaniu uczestniczył profesor Stanisław Uliasz, rektor UR. Zakładem od 20 lat kieruje dr n. med. Antoni Samojedny, który jest także konsultantem wojewódzkim w dziedzinie radiologii i diagnostyki obrazowej.

Prof. Stanisław Uliasz, wraz z dyrekcją Instytutu Historii UR i prezydentem Rzeszowa otworzył imprezę pt. „Dni historyka”, w ramach których przez dwa dni prezentowano w Rzeszowie zabytkowe, wojskowe pojazdy.

24 kwietnia

Delegacja Uniwersytetu uczestniczyła w pogrzebie senatora Stanisława Zajęca, odznaczonego m. in. Wielkim Medalem Uniwersytetu Rzeszowskiego. Władze UR reprezentowali rektorzy: prof. Stanisław Uliasz i prof. Czesław Puchalski oraz dr Marcin Niemczyk, prodziekan Wydziału Prawa i Administracji.

29 kwietnia

Obradował Senat UR. Podczas tego posiedzenia został m.in. zaaprobowany nowy regulamin studiów na Uniwersytecie Rzeszowskim.

29–30 kwietnia

Miała miejsce wizyta zespołu kontrolnego Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Wizytacji poddano kierunek matematyka. Zespół kontrolny dwukrotnie spotkał się z rektorem UR prof. Stanisławem Ulaszem.



Foto: Krzysztof Kaszuba

18 marca w auli im. prof. S. Pigonia odbyła się promocja książki dra Kazimierza Maciąga *„Naczelnym u nas jest artysta”. O legendzie literackiej Fryderyka Chopina w literaturze polskiej*. W spotkaniu wzięli udział m.in. prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Aleksander Bobko, dziekan Wydziału Humanistycznego prof. dr hab. Kazimierz Ożóg i dyrektor Instytutu Filologii Polskiej dr hab. prof. UR Marek Stanisław. Na sali, oprócz studentów, byli też koledzy doktora K. Maciąga i doktoranci z Wydziału Filologicznego. Słowo wprowadzające Kazimierz Maciąg. *Debiut i dojrzałość* wygłosił prof. dr hab. Czesław Kłak.

Czesław Kłak

KAZIMIERZ MACIĄG

DEBIUT I DOJRZAŁOŚĆ

Bohater dzisiejszego spotkania, Kazimierz Maciąg, doktor Kazimierz Maciąg, autor książki *„Naczelnym u nas jest artysta”. O legendzie Fryderyka Chopina w literaturze polskiej*, książki pięknej i bogatej, redakcyjnie „dopieszczanej” przez Krystynę Strycharz, typograficznie również bez zarzutu, za co honory należą się Wydawnictwu Uniwersytetu Rzeszowskiego, w dedykacji, jaką wypisał na ofiarowanym mi egzemplarzu, przypomniał, że wszystko zaczęło się dwadzieścia lat temu.

Ówczesny dziekan Wydziału Filologicznego, profesor Józef Nowakowski, ogłosił, bodaj pierwszy w dziejach naszej uczelni, „konkurs na najlepszą pracę magisterską”. Konkurs wygrał Kazimierz Maciąg. Jako promotor głosiłem pochwałę jego pracy o *Dzienniku 1954 Leopolda Tyrmanda*. Sprawa była świeża i dość złożona. W roku 1989 pod auspicjami pisma „Res Publica” ukazało się ocenzone wydanie tego dziennika. Świadectwo to, dotyczące skrawka roku 1954, obejmuje bowiem czas od 1 stycznia do 2 kwietnia, ogłoszone przez Tyrmanda we fragmentach na łamach londyńskich „Wiadomości” w latach 1973–1978, następnie jako całość w roku 1980



w Londynie (dalszych wydań nie wymieniam), od razu wzbudziło sporo kontrowersji, co do jego autentyczności. Nie chodziło oczywiście o interwencje cenzury, które zostały zaznaczone w kwadratowych nawiasach z podaniem paragrafu Ustawy z dnia 31 lipca 1981 o kontroli prasy itd., i można je było uzupełnić, sięgając do wydania londyńskiego z roku 1980; Maciąg zrobił to w swoim i moim egzemplarzu (cenzura – jak się okazało – przeboleła uwagi o Stalinie, natomiast dobrego imienia Lenina broniła zażarcie. Np. zdanie „Był [Lenin] na pewno arcymistrzem kłamstwa i zakłamania, ustalił nową relację pomiędzy jednym i drugim” zostało skreślone). Chodziło o autentyczność zapisu Tyrmanda, słowem, czy wydany tekst rzeczywiście pochodzi

z 1954 roku, co by świadczyło o przenikliwości pisarza, z pasją odsłaniającego pokręcone oblicze tamtego czasu, czy też jest późniejszą „podróbką”. Awanturę wywołał Tadeusz Konwicki, który w *Portrecie mężczyzny w kolorowych skarpetkach*, zamieszczonym później w *Zorzach wieczornych* (1991) poddał w wątpliwość to, żeby Tyrmand, opuszczając Polskę w roku 1966, mógł przewieźć przez granicę rękopis

Dziennika 1954. „Lolu – miał powiedzieć Konwicki podczas nowojorskiej rozmowy w 1980 lub 1985 – przecież ty ten dziennik napisałeś w siedemdziesiątym szóstym, albo w siedemdziesiątym siódmym” i nie dał się przekonać, że było inaczej.

W ten sposób Kaziu Maciąg, na początku drogi naukowej – październik 1991 – stanął wobec trudnych problemów filologicznych i historycznoliterackich, które – rzecz jasna – sugerowały pytania już nie tylko o autentyzm *Dziennika 1954* jako świadectwa, ale również o jego gatunkową specyfikę, bo przecież gołym okiem dało się zauważyć, że ambicje autorskie Tyrmanda idą w kierunku pamfletu, powieści obyczajowej, publicystyki, że – najprościej rzecz ujmując – Tyrmand konfabuluje, jak czynił to również Tadeusz Konwicki, i że trzeba to jakoś opisać i wyjaśnić.

Na konto Kazimierza zapisać należy, że wobec narastającej literatury przedmiotu – wystarczy odczytać hasło TYRMAND w słowniku bibliograficznym *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury* – nie wycofał się z gry. W roku 1993 na łamach „Dekady Literackiej” (nr 9) opublikował artykuł *Konwicki contra Tyrmand, czyli o autentyczności „Dziennika 1954”*, a w rok później w „Zeszytach Naukowych WSP w Rzeszowie” rozprawkę *Elementy pamfletowe w „Dzienniku 1954” Leopolda Tyrmanda*. Pamiętam słowa uznania i zachęty skierowane pod adresem debiutanta przez redaktora naczelnego „Dekady” – prof. Marzę Wykę.

Wdrożony do pracy nad dokumentami osobistymi, rychło zajął się Kazimierz „pamiętnikami mówionymi”, czy – jak chcą inni – „rozmowami z...” (dla ścisłości wymienimy jeszcze termin „wywiad rzeka”). Dzisiaj jest to gatunek szeroko rozpowszechniony, nobilitowany nazwiskami takich interlokutorów, jak Barbara Skarga w rozmowie z Katarzyną Janowską i Piotrem Mucharskim, Leszek Kołakowski w rozmowie z Zbigniewem Mentzelem, Stefan Meller

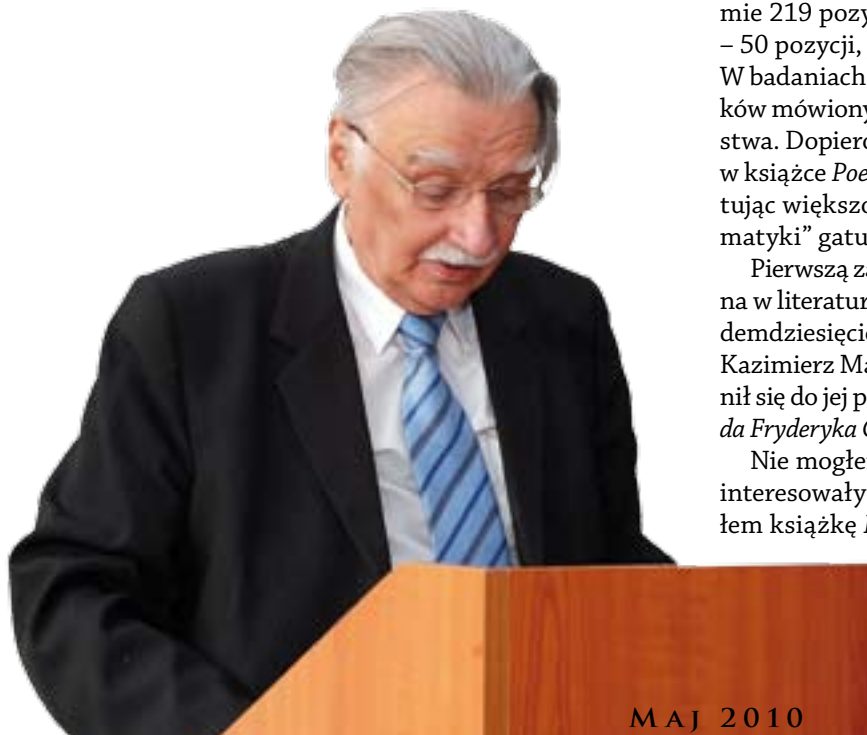


w rozmowie z Michałem Komarem, Władysław Bartoszewski i Krzysztof Kozłowski także w rozmowie z Michałem Komarem. Wtedy, tzn. w roku 1994, gdy zastanawialiśmy się nad tematem rozprawy doktorskiej, przynajmniej w Polsce, w komunikacji publicznej była to forma niemal raczkująca. Poza *Moim wiekiem* Aleksandra Wata – rozmowa z Czesławem Miłoszem, na wstępie naliczyliśmy niewiele ponad pięćdziesiąt tekstów i to w przeważnej mierze tłumaczonych.

Intuicja podpowiadała jednak, że w warunkach transformacji ustrojowej i demokratyzacji życia publicznego, zapotrzebowanie na dyskurs będzie się wzmacniać i że należy się przyjrzeć genezie, jak i strukturze owych „pamiętników mówionych”. I znów Kazimierz Maciąg – używając terminologii sportowej – zaczął wygrywać wyścig z czasem. Anonse naukowe pojawiły się wcześniej. *Pamiętniki mówione. Rekonesans* (1996), *Pamiętniki mówione – w poszukiwaniu pierwowzoru* (1997). Książka *W kręgu problematyki „pamiętników mówionych”* jako poprawiona i uzupełniona wersja rozprawy doktorskiej nosi stempel 2001 roku. Bibliografia tekstów zaplecza materiałowego książki wymienia w sumie 219 pozycji. Wzrost w stosunku do liczby wyściowej – 50 pozycji, jest więc ponadczterokrotny. I jeszcze jedno. W badaniach historycznoliterackich nad formą „pamiętników mówionych” książka Maciąga nosi znanie pierwszeństwa. Dopiero w kilka lat później Aleksander Głowczewski w książce *Poetyka i pragmatyka „rozmów z...”* (2005), akceptując większość ustaleń Maciąga, rozszerzy „krąg problematyki” gatunku.

Pierwszą zapowiedź książki o legendzie Fryderyka Chopina w literaturze polskiej odnajduję w ofiarowanej mi na siedemdziesięciolecie księdze *Literatura i jej konteksty* (2005). Kazimierz Maciąg, który obok prof. Joanny Rusin, przyczynił się do jej powstania, zamieścił tam obszerny tekst *Legenda Fryderyka Chopina w powojennej prozie polskiej*.

Nie mogłem otrzymać miłszego prezentu. Od wielu lat interesowały mnie legendy narodowe. W roku 1986 wydałem książkę *Polski Leonidas. Legenda historyczna i literacka generała Józefa Sowińskiego*. Ideą tą udało mi się zarazić moich uczniów, najpierw



Joannę Rusin, autorkę książek *Aleksander Wielopolski. Bohater trudnej legendy* (1997) i *Człowiek świętego imienia. Legenda Traugutta w piśmiennictwie polskim XIX i XX wieku* (2002), teraz Kazimierza Maciąga i w niedalekiej przyszłości Mariusza Chrostka, autora książek *Etos dziewiętnastowiecznych zesańców* (2008) i „*Jeśli zapomnę o nich...*” *Powikłane losy polskich więźniów politycznych pod zaborem rosyjskim* (2009).

W pięć lat po tej zapowiedzi, systematycznie zresztą odnawianej przez publikację nowych fragmentów, otrzymaliśmy wyjątkową książkę.

Błędne byłoby jednak mniemanie, że Kazimierz Maciąg, podejmując badania nad legendą Chopina, odsunął od siebie inne tematy. W orbicie jego zainteresowań znalazł się Józef Ignacy Kraszewski, zwłaszcza jako autor powieści o artystach i podróżopisarz, Bolesław Prus jako autor *Lalki* (*Lalka Bolesława Prusa dzisiaj*, Wokulski w Soplicowie, czyli o niektórych motywach Mickiewiczowskich w „*Lalce*”), *Faraona* (*Ramzes XIII jako negatywny bohater*, Darwin, kompas i kanał Sueski, czyli o odkryciach naukowych w „*Faraonie*”), *Idea i konteksty „opowieści o pisarzu” w „Faraonie”*), Stefan Żeromski (*Pan Tadeusz w Nawłoci. Kontynuacje i kontestacje motywów soplicowskich w „Przedwiośniu”*), a nawet Jan Paweł II (*O prozie autobiograficznej Jana Pawła II*), nie mówiąc już o szkicu *Poeci polscy o śmierci Stalina*. Gdy się do tego doda 35 recenzji książek literackich, naukowych i popularnonaukowych, oraz kilkanaście przygodnych artykułów, zarysuje się obraz badacza o wielostronnych zainteresowaniach, badacza doskonalącego swój warsztat pisarski z uporem i konsekwentnie, pisarza świadomego,

że trudną sztukę pisania można opanować i doskonalić przez pilne uprawianie tego zawodu.

Zagajając dyskusję nad książką „*Naczelnym u nas jest artystą*”. *O legendzie Fryderyka Chopina w literaturze polskiej*, próbowałem opowiedzieć o drodze, która doprowadziła Kazimierza Maciąga do progu dojrzałości naukowej i oficjalnej samodzielności. O moment przekroczenia tego progu, a więc o habilitację Kazimierza, jestem zupełnie spokojny. Potwierdzi ona tylko, że tak naprawdę próg został dawno przekroczony.

Ma po stokroć rację opiniodawca dzieła Maciąga – prof. Józef Bachórz, pisząc:

„Nikt przed nim [tzn. przed Maciągiem] nie zgromadził wiedzy tak kompletnej o tym, co u nas napisano o życiu i twórczości Chopina, i nie podjął próby skrupulatnego uporządkowania tego ogromnego materiału [...]. Doniosłość naukowa tego tematu nie ulega kwestii. W sumie mamy tu przecież do czynienia nie z problematyką kulturowego marginesu, lecz z matecznikiem naszego romantyzmu i żywotnym do dziś dla naszej kultury stosunkiem do genialnego artysty”.

Zbieg okoliczności sprawił, że studium Kazimierza Maciąga można uznać za prezent, którym On czci pamięć Fryderyka Chopina w dwusetną rocznicę urodzin kompozytora.

Wychodzi więc na to, że Kazimierz naczelnym u nas jest pisarzem, który w Roku Chopinowskim o Chopinie, o jego biografii i legendzie literackiej ma do powiedzenia najwięcej.



Ewelina Radion

„LEGENDA POLSKI ANIELSKIEJ”,¹ CZYLI CHOPIN W LITERATURZE

Obchody Jubileuszowego Roku Chopinowskiego są wyrazem szacunku dla twórczości kompozytora, okazją do bliższego jej poznania oraz – co wydaje się również istotne – szansą na promocję polskiej kultury. Z okazji dwusetnej rocznicy urodzin Chopina odbywają się imprezy edukacyjne, koncerty, ukazują się publikacje związane z życiem i dorobkiem kompozytora. Wśród nich szczególnie miejsce zajmuje niezwykle starannie wydana książka Kazimierza Maciąga „Naczelnym u nas jest artystą”. O legendzie Fryderyka Chopina w literaturze polskiej.

Obszerna publikacja podzielona została na dwie części: biograficzną i literacką. Pierwsza z nich dotyczy życia Chopina ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń, które stały się załączkami rozwijającej się legendy. Autor rozwiewa wątpliwości na temat pochodzenia ojca kompozytora, który rzekomo miał polskie korzenie, poddaje gruntownej analizie datę urodzin Fryderyka, przypomina wygląd dawnego pałacu Skarbków w Żelazowej Woli. Analizuje aurę cudowności otaczającą „dziecię obiecujące zastąpić Mozarta”, by zestawiać ją z romantyczną koncepcją wyglądu artysty i magicznymi właściwościami jego muzyki. Poddaje wyczerpującej analizie wakacyjne wyjazdy na wieś (dwubiegunowy stosunek do folkloru), występ w Dusznikach („Legendę o Libuszy”), wyjazd z Polski (pożegnanie), relacje z kobietami (np. Konstancją Gładkowską, Marią Wodzińską, George Sand, Solange Clesinger), patriotyczne uczucia (inspiracje *Etiudy c-moll* zwanej „rewolucyjną”), pobyt we Francji (prawdziwą „modę na Chopina”), a także koncerty, pracę pedagogiczną, chorobę, kontakty z rodziną, wyjazd na Majorce, pobyt w Nohant, ostatnie dni życia i wiele innych wątków, które w procesie tradycji – z biegiem lat – uległy przekształceniom.

W drugiej części książki analizowane są utwory stanowiące podstawę do „obserwacji autorskich wizji portretu romantycznego artysty”. Motywy chopinowskie będące celem naukowych poszukiwań Kazimierza Maciąga zostały odnalezione we wszystkich odmianach piśmiennictwa: w literaturze „wysokiej”, w tekstach z pogranicza literatury i twórczości naukowej lub popularnonaukowej, w utwo-

rach kultury masowej. Omówiono poetyckie „tłumaczenia” dzieł Chopina, liryczne zapisy percepcji, a także nowele, opowiadania i utwory dramatyczne, w których pojawia się postać lub muzyka arcy mistrza.

Badacz, analizując twórczość pisarską od pierwszej połowy wieku XIX do czasów współczesnych, dowiódł, iż legenda Chopina jest wciąż aktualna. Kompozytor postrzegany jest np. jako kapłan, wieszcz, geniusz (np. u Cypriana Kamila Norwida), żarliwy patriota, współtwórca polskiego romantyzmu (wg Stanisława Tarnowskiego), mesjasz dźwigający wszelkie nieszczęścia, by przemienić je w muzykę (u Stanisława Przybyszewskiego). Okazuje się sentymentalnym kochankiem, wprost młodopolskim artystą zauroczonym wsią, a w tekstach z międzywojnia (1918–1939) człowiekiem silnie przeżywającym swą egzystencję. „Obywatel świata” staje się uczestnikiem spraw codziennych (w ujęciu Jarosława Iwaszkiewicza) lub postacią z szopki noworocznej Antoniego Słonimskiego. W czasie okupacji (1939–1945) to ucieleśnienie ojczyzny, jej tradycji i krajo-brazu. Później, w tekstach z lat następnych, centralnym zagadnieniem stają się realistyczne opisy choroby artysty. Śmierć przestaje być wzniosłą, a miłość romantyczna. Uwydatniane są sceny erotyczne Fryderyka i George oraz rywalizacja młodych pianistów podczas konkursów chopinowskich. Artysta jest „kłębowiskiem sprzeczności”, twórcą muzyki uniwersalnej, będącej podstawą do odpuszczenia mu win.

Rozprawa Kazimierza Maciąga, której tytuł autor zaczerpnął z Norwidowskiego *Promethidiona*, porusza temat istotny – nie tylko dla melomanów i chopinologów. Jest zaproszeniem do frapującej wędrówki po znajomych śladach, by – tym razem mając za przewodnika cenionego badacza – dojrzeć nieodkryte wcześniej piękno. Wpatrzeć się w kunszt wielowarstwowej legendy Chopina, którą tworzą kolejne reinterpretacje przypominające kolorowe, złęczone z sobą, pasma szlachetnego kamienia. Miejsca, w których legenda jednoczy się z faktem rozświetlane są skrupulatną analizą materiałów źródłowych, utworów literackich i tekstów o „naczelnym artyście”. Książka ułatwia „poznanie i przeżycie muzyki Chopina”.

¹ Sformułowanie zaczerpnięte z publikacji L. Elektorowicza, *Wiersze o Chopinie*, „Życie Literackie” 1962, nr 7, s. 8.

Lilianna Nalewajska

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

PODRÓŻUJĄCY ELEGANCI



17 marca 2010 r. w budynku Rektoratu Uniwersytetu Rzeszowskiego odbył się wernisaż wystawy „Fashionable, dandys, elegant. Moda męska w XIX i na początku XX wieku w czasopiśmie ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie”. W otwarciu wystawy brali udział, obok autorki Lilianny Nalewajskiej z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, kierownik Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego dr Jerzy Horwat oraz dziekan Wydziału Sztuki dr hab. prof. UR Józef Kierski. Wernisaż przyciągnął nie tylko studentów UR, ale także TVP Rzeszów, radio oraz gazetę „Super Nowości”.

Wystawa powstała w 2008 r. Pokazuje rodzaje strojów noszonych przez mężczyzn w XIX wieku oraz historię ubioru męskiego w tym okresie – od wpływów angloamerykańskiej, wykształcenia się typowego ubioru męskiego pod wpływem angielskiego stroju do jazdy konnej, po ustalenie się garnituru (w drugiej połowie XIX w. wykształcił się garnitur – w przeciwieństwie do wcześ-

niejszych czasów, kiedy każda część stroju miała inny kolor i deseń, teraz marynarka, kamizelka i spodnie uszyte były z tego samego materiału w jednakowym kolorze, i standaryzację stroju męskiego. Postępujące w XIX w. szybkie przemiany życia gospodarczego i społecznego powodowały zmiany stylu życia i organizacji pracy oraz czasu wolnego. Nastąpił wyraźny podział dnia i wieczoru na odcinki czasu przeznaczone na konkretne zajęcia i rozrywki. Stąd też powstała konieczność dostosowania typu garderoby do pory dnia i rodzaju aktywności. Druga połowa XIX wieku



charakteryzowała się upraszczaniem form ubiorów męskich i utrzymywaniem ich w ciemnych barwach. Zmiany form, krojów oraz kolorystyki ubioru męskiego w XIX stuleciu pokazują plansze z „kroniką wieku”.

Wygląd eleganckiego mężczyzny kształtowało kilka czynników. Ubiór dopełniały, zgodne z wymogami dobrego smaku i etykiety detale garderoby, jak kołnierzyki, gorsy, mankiety; obowiązkowe akcesoria dodatkowe – kapelusz, rękawiczki, laseczka; stosowne elementy dekoracyjne stroju – szpilki, zapinki, guziki oraz odpowiednia fryzura i zadba na cera. Dodatki do ubiorów pokazane zostały w kolejnej części ekspozycji. Jednak, jak podawał w 1861 r. „Magazyn mód. Dziennik przyjemnych wiadomości”: „Największą, a bez wątpienia i najwłaściwszą dla mężczyzny elegancją, jest czysta i starannie utrzymana bielizna. Braku jej nie zastąpi choćby najwykwintniejsze zewnętrzne ubranie. [Koszula] stanowi fundament tak kobiecego jak i męskiego ubrania”. Elegancki mężczyzna dbał bardzo o swój wygląd – dandyści poświęcali wiele godzin na przygotowanie się do wyjścia. Dandyzm był filozofią życia, był zjawiskiem z dziedziny mody i obyczaju, a najsławniejszym dandysem pierwszej połowy XIX w. był George Bryan Brummel, zwany Beau (Piękny) Brummel.

Krawiectwu i rynkowi mody oraz reklamie poświęcona jest kolejna część prezentacji, gdzie zobaczyć można przykłady reklam magazynów i zakładów krawieckich z XIX w.

Istotną część zajmuje również moda chłopeńska – tutaj warto zwrócić uwagę na różne stylizacje ubrań chłopskich (styl szkocki, marynarski) oraz zwyczaj ubierania chłopców do 5–6 roku życia w sukienki lub spódniczki.

Osobna plansza przypomina bardzo istotne zjawisko – odrodzenie stroju polskiego, czyli kontusza i żupana w XIX w., który był wówczas symbolem patriotyzmu.



Wystawę dopełniają cztery plansze z „Kroniką roku 1845 r. z „Dziennika Mód Paryskich”, który był wyjątkowym czasopiśmem na tle ówczesnie wydawanych w Polsce. „Dziennik Mód Paryskich” wychodził we Lwowie, wydawał go krawiec-patriota Tomasz Kulczycki, który sam projektował ubiory, w tym mundur gwardzisty z 1848 r.

Prezentowane na wystawie plansze pokazują przede wszystkim wzory paryskie, bo „Moda ma za ojczyznę Francję, a za kolebkę Paryż”. „Magazyn mód. Dziennik przyjemnych wiadomości”, (1860 nr 1, s. 6). Czasopisma polskie zamieszczały opisy „mód paryskich” lub korespondencję z Paryża. Wystawa powstała w oparciu o zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Prezentacja zbiorów BUW, przypomnienie tytułów XIX-wiecznej prasy oraz dawnej polszczyzny były dodatkowymi przesłankami przy realizacji wystawy.

„Fashionable, dandys, elegant..” gościł już w Bibliotece Jagiellońskiej oraz Miejskich Ośrodkach Kultury w Olsztynie i Józefowie. W Rzeszowie wystawa będzie pokazywana do 12 maja.



Teresa Pop

II MIĘDZYNARODOWE DNI REHABILITACJI

„POTRZEBY I STANDARDY REHABILITACJI W CHOROBYCH
I PO URAZACH OŚRODKOWEGO UKŁADU NERWOWEGO”

W dniach 11 i 12 lutego 2010 roku w Uniwersytecie Rzeszowskim odbyły się II Międzynarodowe Dni Rehabilitacji. Konferencję zorganizowano pod patronatem honorowym JM Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego **prof. dr. hab. Stanisława Uliasz**a. Patronat naukowy objęła Komisja Rehabilitacji Medycznej Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej PAN. Funkcję przewodniczącego Komisji pełni prof. dr hab. n. med. **Andrzej Kwolek**, natomiast funkcję przewodniczącego Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej pełni prof. **Marek Woźniewski**.



Organizatorami konferencji byli: Instytut Fizjoterapii Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, Oddział Rzeszowski Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, Oddział Podkarpacki Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii oraz Pełnomocnik Rektora ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Rzeszowskiego. W konferencji uczestniczył konsultant krajowy ds. rehabilitacji medycznej dr Marek Krasuski oraz konsultant krajowy ds. fizjoterapii – prof. Zbigniew Śliwiński. Konferencję otworzył prof. Aleksander Bobko – prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą w Uniwersytecie Rzeszowskim.

Po sesji inauguracyjnej obradowano w czterech sesjach naukowych (gdzie ogłoszono 61 referatów), w sesji studenckiej (11 referatów), sesji plakatowej i w trzech warsztatach praktycznych.

Podczas konferencji referaty wygłosili m.in. prof. Marcin Kamiński ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Jolanta Kujawa z Uniwersytetu Medycznego z Łodzi, prof. Aleksander Kabsch z Uniwersytetu w Poznaniu, prof. Andrzej Kwolek – dziekan Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, prof. Zbigniew Śliwiński z Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Kielcach, prof. Marek Woźniewski z Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

Gośćmi konferencji byli: prof. Olivier Rącz, prof. Peter Takáč Assoc z Uniwersytetu w Koszycach, prof. Sergiej Nyankowski z Uniwersytetu we Lwowie oraz David Butt, fizjoterapeuta, pracujący w Szpitalu w Winsen w Niemczech. Warto dodać, że szpital w Winsen wraz ze szpitalem w Bucholz, zgodnie z umową podpisaną pomiędzy wymienionymi placówkami a Uniwersytetem Rzeszowskim, tworzą Akademickie Centrum Kształcenia Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Prowadzący sesję nagradzali jedną pracę prezentowaną w panelu jako najbardziej wartościową pod względem merytorycznym i sposobu zaprezentowania. Profesorowie: Andrzej Kwolek i Marek Woźniewski wyróżnili pracę Bartłomieja Szrajbera z SWSPiZ w Łodzi – *Analiza jakości życia osób wybudzonych ze śpiączki po urazie czaszkowo-mózgowym*.

Prowadzący sesję II, prof. Bogusław Frańczuk i prof. Andrzej Maciejczak wyróżnili pracę prof. Jolanty Kujawy z UM w Łodzi – *Analiza porównawcza wykorzystania zogniskowanej i radialnej fali uderzeniowej w rehabilitacji medycznej*.

Prowadzący sesję III, prof. Serhiy Nyankovsky i prof. Marek Woźniewski wyróżnili pracę zespołu z Uniwersytetu Rzeszowskiego autorstwa: prof. Sławomir Snela, Joanna Dudek, Magdalena Chuchła, Daniel Szymczyk, Katarzyna Bazarnik-Mucha, Łukasz Oleksy – *Analiza porównawcza parametrów czasowo-przestrzennych chodu dzieci z mózgowym porażeniem w odniesieniu do klasyfikacji GMFCS*.

Prowadzący sesję IV, prof. Bożena Karczmarek-Borowska i prof. Bogumił Lewandowski wyróżnili pracę zespołu z Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie: Anna Mika, Łukasz Oleksy, Edyta Mikołajczyk, Anna Marchewka – *Analiza zmian w aktywności bioelektrycznej mięśni przykręgosłupowych podczas chodu w obuwiu na niskich i na wysokich obcasach*.

Sesję plakatową prowadzili profesorowie: Sławomir Snela i Bartosz Korczowski, wyróżniając trzy prace z Uniwersytetu Rzeszowskiego:

1. Ewa Puszczałowska-Lizis, Paweł Lizis – *Wpływ systematycznego usprawniania w okresie późnym na stan funkcjonalny kończyny górnej u kobiet po mastektomii*;
2. Elżbieta Jopek-Domka, Renata Kielnar – *Ocena efektów rehabilitacji na podstawie wybranych parametrów próby wysiłkowej u chorych z chorobą niedokrwienną serca*;
3. Iwona Opalińska, Łukasz Oleksy, Mariusz Drużbicki, Renata Kielnar, Julian Skrzypiec – *Wykorzystanie akcelerometrów do oceny ruchów kończyny górnej. Doniesienie wstępne*.

Sesję studencką prowadzili profesorowie: Aleksander Kabsch i Andrzej Kwolek. Pierwszą nagrodę ufundował Oddział Podkarpacki Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii dla studentki Aleksandry Mysiak z Uniwersytetu Rzeszowskiego za pracę – *Stan wiedzy studentek Uniwersytetu Rzeszowskiego na temat profilaktyki raka piersi*. Wszyscy studenci otrzymali od organizatorów dyplomy i nagrody rzeczowe.

Spośród wszystkich wyróżnień Komitet Naukowy, któremu przewodniczył prof. Andrzej Kwolek wybrał najlepszą pracę, przyznając jej I nagrodę. Wyróżniono pracę: *Analiza porównawcza parametrów czasowo-przestrzennych chodu dzieci z mózgowym porażeniem w odniesieniu do klasyfikacji GMFCS*.

W konferencji wzięło udział 300 uczestników: lekarzy i fizjoterapeutów z całego kraju, Najliczniej reprezentowano ośrodki rehabilitacyjne z województwa podkarpackiego, małopolskiego i lubelskiego. W wypełnionej po brzegi „dużej auli” Uniwersytetu Rzeszowskiego, podczas uroczystości otwarcia uczestnicy konferencji wysłuchali trzech utworów Chopina w wykonaniu pani Agnieszki Hoszowskiej-Jabłońskiej z Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego.



Krzysztof Kubala

PIĄTA ROCZNICA POWSTANIA WYDZIAŁU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO UR

Wydział Wychowania Fizycznego powstał na Uniwersytecie Rzeszowskim 1 kwietnia 2005 roku. Jednak nasza historia jest znacznie dłuższa, już od 1988 roku istniał kierunek wychowanie fizyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Właśnie w roku 1988 zawarto porozumienie pomiędzy rektorem WSP w Rzeszowie, doc. drem hab. M. Bobranem i wojewodą krośnieńskim, Tadeuszem Krukiem, mające na celu utworzenie Punktu Konsultacyjnego WSP z siedzibą w Krośnie, gdzie powołano studia na kierunku wychowanie fizyczne. Krośnieńskie władze zapewniły nieodpłatne zaplecze dydaktyczne i warunki socjalne dla studentów oraz udostępniły sale gimnastyczne i obiekty sportowe. Wówczas rektor powołał na kierownika tej jednostki mgra Adama Krzanowskiego. Opiekę dydaktyczno-naukową nad nowo utworzonym kierunkiem przejął dr Kazimierz Obodyński – kierownik Samodzielnego Zakładu Wychowania Fizycznego WSP/Studium Wychowania Fizycznego. Takie były początki.

Wówczas na dziennych studiach studiowało łącznie 88 studentów (58 – I r., 30 – II r.), a krośnieńska kadra Punktu to 8 st. wykładowców, 2 wykładowców, 5 st. asystentów i 2 asystentów oraz pracownicy z WSP: docent, adiunkci, 14 wykładowców ze stopniem dr, a na godzinach zleconych prowadziło zajęcia praktyczne 70 instruktorów, trenerów i nauczycieli. W roku akademickim 1990/91 studenci korzystali z 4 sal gimnastycznych, basenu, stadionu i hali sportowej (KKS Karpaty), uczestniczyli w rozgrywkach żeńskiej i męskiej piłki siatkowej o awans do rozgrywek międzywojewódzkich w ramach AZS. W planach było już wtedy uruchomienie 3-letnich studiów zaocznych z kierunkiem wychowanie fizyczne oraz powołanie nowego kierunku – rekreacja i turystyka.



Braki finansowe i kadrowe, a także poważny deficyt własnego zaplecza dydaktycznego spowodowały, że przyjęto plan przeniesienia WF do Rzeszowa i stworzenia tu własnej bazy. Umożliwiono studentom WF kontynuowanie studiów dziennych, a na Wydziale Społeczno-Pedagogicznym powstała Katedra Kultury Fizycznej, która skupiła nowo zatrudnionych samodzielnych

pracowników i pozostałą kadre naukową. Funkcję kierownika Samodzielnego Zakładu Wychowania Fizycznego objął dr Marek Mirkiewicz. Równocześnie – przypomnijmy – zajęcia wf. na innych kierunkach WSP prowadzone były w tym okresie przez pracowników Studium Wychowania Fizycznego.

Pierwsze plany powołania samodzielnej jednostki organizacyjnej, zajmującej się kształceniem przyszłych nauczycieli w zakresie kultury fizycznej, powstały na Wydziale Społeczno-Pedagogicznym, w planach rozwoju Wydziału na lata 1990–2000 przewidywano utworzenie Katedry WF.

Na wniosek dziekana Wydziału powołano Samodzielnny Zakład Sportu, Turystyki i Rekreacji, do którego zadań należało: organizacja i prowadzenie procesu dydaktycznego na kierunku wf. – IV i V roku studiów, prowadzenie studium fakultatywnego, organizacja obozownictwa na wf. i innych kierunkach oraz prowadzenie badań naukowych.

W roku 1991 powołany został przez JM Rektora WSP, na Wydziale Społeczno-Pedagogicznym Instytut Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego (IWFiZ). Dyrektorem został prof. dr hab. Lesław Grzegorzczak, jego zastępcą dr Kazimierz Obodyński. W skład Instytutu weszło 5 zakładów: Zakład Sportu, Turystyki i Rekreacji, Zakład Teorii i Praktyki WF, Zakład Dydaktyki WF, Zakład Biologii, Za-



kład Medycyny Sportowej. W instytucie zatrudniono 44 pracowników: 4 prof., 7 dr, 29 mgr i 5 pracowników administracyjnych.

W 1992 r. po raz pierwszy uruchomiono pięcioletnie studia WF, było to możliwe w sytuacji, gdy zatrudniono 5 samodzielnych pracowników naukowych. Powołano też nowe zakłady: Anatomii Człowieka i Fizjologii Człowieka. W 1993 roku Rada Instytutu zatwierdziła 2 nowe specjalizacje: rehabilitacja oraz turystyka i ochrona przyrody oraz nabór na 3-letnie studia zaoczne dla nauczycieli. IWFiZ liczył 9 zakładów – do istniejących doszły: Zakład Anatomii Człowieka, Zakład Fizjologii Człowieka, Zakład Wychowania Zdrowotnego, Zakład Turystyki i Ochrony Przyrody, a Zakład Biologii i Antropologii poszerzył zakres badań.

W roku akad. 1994/95 IWFiZ był jednym z największych instytutów w WSP, na kierunku wf. przyjęto na studia stacjonarne 525 studentów, niestacjonarne – 236, a na studia fakultatywne – 83. W Instytucie zatrudnionych było m.in.: 10 profesorów, 9 adiunktów oraz 16 wykładowców i st. wykładowców. W listopadzie 1994 r. w Instytucie WFiZ WSP nastąpiły niezwykle ważne zmiany. Prof. Grzegorzczuk został dziekanem nowo powołanego Wydziału Pedagogicznego i rekomendował Radzie wybór na stanowisko dyrektora dra K. Obodyńskiego, który zgłosił kandydaturę dra Marka Mirkiewicza na swojego zastępcę.

W 1996 r. Instytut był jednym z 5 ośrodków w Polsce, gdzie na Wydziale Pedagogicznym nadawano tytuł magi-

stra wf. absolwentom. Nadal niewystarczająca była baza do prowadzenia zajęć, gdyż nie udało się wybudować ani pozyskać od władz Rzeszowa obiektów dydaktycznych i sportowych, poprawiających naszą sytuację. W związku z coraz większym zainteresowaniem kierunkiem, czego powodem było m.in. zwiększenie w szkołach liczby godzin WF z 2 do 5 tygodniowo, potrzeby Instytutu wzrastały. Władze WFiZ poszukiwały nowych możliwości rozwoju. Przygotowano nowe specjalności: uruchomienie obok gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej oraz organizacji i zarządzania turystyką odnowy biologicznej i rehabilitacji ruchowej. W tym celu powołano Zakład Rehabilitacji pod kierunkiem prof. Ryszarda Cieślaka.

Nastąpił szybki rozwój Instytutu w zakresie badań naukowych i tworzenia zaplecza: pozyskano nowe pomieszczenia, negocjowaliśmy przejęcie stadionu „Resovii”, powstał własny kwartalnik „Przegląd Naukowy IWFiZ”, objęliśmy patronatem studium medyczne oraz nawiązaliśmy współpracę naukową z Preszowem i Lwowem.

Od 1995 r. IWFiZ pełnił też opiekę naukową nad kierunkiem wf. w Kolegium Nauczycielskim w Krośnie, a Rada Wydziału Pedagogicznego wyraziła aprobatę dla wniosku wojewody krośnieńskiego, kuratora oświaty i dyrekcji kolegium o utworzenie PWSZ w Krośnie, z którą IWFiZ miał kontynuować współpracę i sprawować opiekę naukowo-dydaktyczną nad kierunkiem wychowanie fizyczne. Dalszy rozwój Instytutu w Rzeszowie wiąże się z powstaniem Katedry Fizjoterapii i Zakładu Medycyny Klinicznej oraz przekształceniem Zakładu Teorii i Historii Wychowania Fizycznego w dwa odrębne zakłady – Zakład Teorii Wychowania Fizycznego i Zakład Historii Wychowania Fizycznego.

Mimo usamodzielnienia się naszych kolegów lekarzy i powstania Wydziału Medycznego, nasz rozwój pozwolił na to, że od dawna planowany i oczekiwany Wydział Wychowania Fizycznego stał się faktem – od 1 kwietnia 2005 r. Od tamtego czasu rozwijamy się ciągle dynamicznie – mimo przejściowych trudności i braków finansowych – które mają ponadczasowy charakter i którym skutecznie stawiamy czoła od wielu lat. Zmieniała się struktura WWF, by lepiej dostosować nasze działania do nowych okoliczności, po powołaniu ostatnio Centrum Sportu i Rekreacji, które przejęło część obiektów sportowych i pracowników. Udało się spłacić zadłużenie, które powstało nie z naszej winy, w wyniku zawirowań administracyjnych. Sportowy duch pozwala odnosić zwycięstwa na polu naukowym i dydaktycznym. Rozwija się „Europejczyk” – studia w języku angielskim, na których jest coraz więcej studentów-obcokrajowców studiujących w ramach europejskich programów wymiany. O tym wszystkim pisaliśmy już na łamach „Gazety Uniwersyteckiej” z okazji drugiej i trzeciej rocznicy powstania Wydziału.

Od roku 2008 w WWF UR realizowane są studia I i II stopnia na kierunku turystyka i rekreacja. Do 2009 roku kierunek wychowanie fizyczne ukończyło 1871 absolwen-

tów z tytułem magistra wf. i 3845 licencjatów oraz – po raz pierwszy – 113 magistrów turystyki i rekreacji.

Obecnie WWF kształci 1418 studentów w trybie stacjonarnym i 1166 w trybie niestacjonarnym, w tym łącznie na kierunku wf. 1372 i 1212 na kierunku turystyka i rekreacja. Proces dydaktyczno-naukowy realizuje 95 nauczycieli akademickich, w tym: 4 profesorów zwyczajnych, 17 profesorów nadzwyczajnych i doktorów habilitowanych, 38 doktorów, 22 magistrów (asystentów) i 14 wykładowców.

tacji które zostaną przeprowadzone do 2011 r., otwarte są 4 przewody doktorskie, a jeden asystent rozpoczął w 2008 roku studia doktoranckie w AWF we Wrocławiu. Lwowski Uniwersytet Kultury Fizycznej nadał pierwszy w historii doktorat honoris causa za pracę hab. prof. UR. S. Zaborniakowi, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze. Wyjątkowy jest udział pracowników Wydziału w rozwijaniu nauk o kulturze fizycznej. Trzej profesorowie są bowiem redaktorami naczelnymi czasopism fachowych: prof. R. M. Kalina internetowego czasopisma o zasięgu światowym „Archives



Przez ostatnie dwa lata utrzymaliśmy wysoką dynamikę rozwoju kadry akademickiej Wydziału: dwa mianowania profesorów zwyczajnych (R. M. Kalina, K. Obodyński), zatwierdzenie dwóch habilitacji (W. Czarny, S. Zaborniak), obrona 21 prac doktorskich (I. Tabaczek-Bejster, A. Szybisty, W. Bajorek, J. Grymanowski, R. Kapica, B. Czarnota, Z. Barabasz, G. Domino, P. Lenik, P. Ostrowski, P. Świder, M. Krawczyk, J. Ratajczyk, A. Dencikowska, A. Rejman i J. Lenik, G. Szajna, M. Niewczas, A. Seredyński, R. Kołodziej, A. Kołodziej). Zaawansowane jest kilkanaście habili-

of Budo” (4 punkty na ministerialnej liście czasopism naukowych i 6,03 w *Index Copernicus*, ponadto została złożona aplikacja w Departamencie Instrumentów Polityki Naukowej Wydziału Działalności Statutowej MNiSW o zwiększenie punktów, albowiem prace opublikowane w „Archives” są cytowane od 2007 r. w czasopismach z listy *filadelfijskiej*); dr hab. prof. UR W. Cynarski: „Ido Ruch dla Kultury/Movement for Culture” (2 pkt MNiSW i 4,44 w IC), prof. K. Obodyński „Przegląd Naukowy Kultury Fizycznej Uniwersytetu Rzeszowskiego” (1 pkt MNiSW i 4,75 pkt IC) – od 2010

roku czasopismo redagowane będzie już w wersji elektronicznej, jako „Journal of Health Promotion and Recreation”.

W zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego z zakresu kultury fizycznej, sportu i turystyki jest około 18 699 tytułów książek w ilości 45 868 woluminów.

Wśród najważniejszych osiągnięć i usprawnień działalności Wydziału w ciągu ostatnich lat należy wymienić:

- udoskonalenie struktury katedr i zakładów na kierunkach: wf. oraz turystyka i rekreacja;
- zakup sprzętu naukowego (m.in. platforma dynamograficzna) i szerokie zastosowanie, m.in. w badaniach efektów edukacji motorycznej studentów;
- ustalenie 10 głównych kierunków badań w ramach działalności statutowej, związanych ze specyfiką nauk o kulturze fizycznej;
- powołanie przy WWF Komisji ds. Etyki Badań Naukowych, co przyspieszyło realizację projektów badawczych i publikacji (wszystkie czasopisma wymagają od autorów opinii komisji ds. etyki);
- gwarancję dostępu pracowników WWF do laboratoriów Wydziału Medycznego UR (zwłaszcza Laboratorium Analizy Chodu z nowoczesną aparaturą badawczą);
- ewaluację przez system Index Copernicus wszystkich nauczycieli akademickich WWF, co zapewnia poszanowanie przepisów prawa i dobrych obyczajów w nauce przy ocenie dorobku.

LICZBA OPUBLIKOWANYCH PRAC W LATACH 2005–2009

ROK	2005	2006	2007	2008	2009
Pozycje zwarte	12	15	18	87	159
Artykuły	118	187	190	122	185
Razem:	130	202	208	209	344
ŁĄCZNIE	1093				

UDZIAŁ PRACOWNIKÓW W KONFERENCJACH NAUKOWYCH W LATACH 2005–2009

KONFERENCJE	2005	2006	2007	2008	2009
Krajowe	90	59	87	99	117
Zagraniczne	8	31	27	21	31
Razem	98	90	114	120	148

STRUKTURA WYDZIAŁU WF

Dziekan

prof. zw. dr hab. Kazimierz Obodyński

Prodziekan ds. dydaktycznych

dr hab. prof. UR Stanisław Cieszkowski

Prodziekan ds. studenckich i rozwoju

ks. dr Adam Podolski

Prodziekan ds. nauki i współpracy z zagranicą

dr hab. prof. UR Wojciech Czarny

I. KATEDRA NAUK HUMANISTYCZNYCH

1. Zakład Teorii Wychowania Fizycznego i Sportu
2. Zakład Etyki Sportu, Turystyki i Rekreacji Niepełnosprawnych

II. KATEDRA BIOMEDYCZNYCH PODSTAW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU

1. Zakład Anatomii i Antropologii
- 1.1. Pracownia Antropometrii i Posturometrii
2. Zakład Medycyny Sportowej i Psychologii
3. Zakład Biologii Człowieka i Edukacji Zdrowotnej
- 3.1. Zespół Przedmiotowo-Dydaktyczny Korektywy i Wychowania Fizycznego Specjalnego

III. KATEDRA SPORTÓW WALKI I GIER ZESPOŁOWYCH

1. Zakład Sportów Walki
2. Zespół Przedmiotowo-Dydaktyczny Gier Zespołowych

IV. KATEDRA HISTORII KULTURY FIZYCZNEJ

V. KATEDRA PODSTAW PRAWA W KULTURZE FIZYCZNEJ

VI. KATEDRA SPORTU I OBOZOWNICTWA

1. Zakład Sportów Wodnych i Zimowych
2. Zakład Gimnastyki i Ćwiczeń Muzyczno-Ruchowych
- 2.1. Zespół Przedmiotowo-Dydaktyczny Gimnastyki
- 2.2. Zespół Przedmiotowo-Dydaktyczny Ćwiczeń Muzyczno-Ruchowych

VII. KATEDRA ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA W SPORCIE, TURYSTYCE I REKREACJI

1. Zakład Społeczno-Ekonomicznych Funkcji Turystyki i Rekreacji
2. Zakład Zarządzania Instytucjami Sportowymi, Turystyczno-Rekreacyjnymi
- 2.1. Zespół Doskonalenia Kadr
3. Zakład Obsługi Ruchu Turystycznego
4. Zakład Hotelarstwa i Gastronomii
5. Zakład Metodologii Badań Naukowych i Statystyki
6. „Europejczyk”

1. Zakład Metodyki Wychowania Fizycznego i Rekreacji

- 1.1. Zespół Przedmiotowo-Dydaktyczny Metodyki Wychowania Fizycznego
- 1.2. Zespół Przedmiotowo-Dydaktyczny Rekreacji Ruchowej i Animacji Czasu Wolnego

2. Zakład Ekologii i Ochrony Przyrody w Turystyce

3. Zakład Agroturystyki i Turystyki Konnej

- 3.1. Zespół Przedmiotowo-Dydaktyczny Agroturystyki
- 3.2. Zespół Przedmiotowo-Dydaktyczny Turystyki Konnej

ADMINISTRACJA WYDZIAŁU WF

Zbigniew Suraj, Wojciech Rząsa, Katarzyna Garwol

KATEDRA INFORMATYKI

– NAJMŁODSZA JEDNOSTKA WYDZIAŁU
MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZEGO
UNIwersytetu Rzeszowskiego



Budynek Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego przy al. Rejtana

Początki ...

Katedra Informatyki została powołana 9 czerwca 2006 roku, decyzją ówczesnego dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Rzeszowskiego dra hab. prof. UR Jerzego Tockiego. Funkcjonuje w strukturze tego Wydziału od 1 lipca 2006 roku. W ten sposób stworzono możliwości zdobywania na Uniwersytecie Rzeszowskim gruntownej wiedzy informatycznej i nabycie umiejętności wdrażania jej w innych naukach oraz praktyce. Pierwszym kierownikiem Katedry został wieloletni pracownik Uniwersytetu Rzeszowskiego (wcześniej Wyższej Szkoły Pedagogicznej) dr hab. prof. UR Zbigniew Suraj.

Katedra Informatyki jest naturalną kontynuatorką działań Zakładu Informatyki Instytutu Matematyki byłej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie (od 2001 roku Uniwersytetu Rzeszowskiego). Kształcenie informatyczne i badania naukowe w zakresie nauczania informatyki rozpoczęły się pod koniec lat 70. ubiegłego stulecia wraz z utworzeniem w 1978 r. Pracowni Obliczeniowej, w ramach Katedry Matematyki (od 1981 roku Instytutu Matematyki) WSP w Rzeszowie, a zespołowe badania związane z informatyką i jej nauczaniem w szkołach na różnych po-

ziomach kształcenia wraz z powołaniem w 1986 roku Zakładu Informatyki w strukturze tegoż Instytutu. W tamtym okresie informatyka była jedynie przedmiotem uzupełniającym na wielu kierunkach studiów. Organizatorem i pierwszym opiekunem Pracowni Obliczeniowej w Instytucie Matematyki był doc. dr Tadeusz Rumak – prekursor informatyki w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, a organizatorem i wieloletnim kierownikiem Zakładu Informatyki w tym instytucie był dr Zbigniew Suraj.

Powstanie i rozwój Katedry Informatyki nie byłyby możliwe bez finansowego i organizacyjnego wsparcia władz Uczelni, Wydziału, instytutów macierzystego wydziału oraz wielu osób wspierających to przedsięwzięcie. Szczególne słowa uznania nale-

żą się ówczesnej i obecnej dyrekcji Instytutu Matematyki, a także jego pracownikom za ogromną pomoc, życzliwość i gościnność szczególnie na początkowym etapie funkcjonowania Katedry. Warto wspomnieć, że zasadniczą część obecnej kadry naukowo-dydaktycznej Katedry wywodzi się właśnie z tego instytutu.

Władze i struktura organizacyjna

Funkcję kierownika Katedry Informatyki pełni od początku jej powołania **dr hab. prof. UR Zbigniew Suraj**, zaś zastępcą kierownika ds. dydaktycznych jest (od jesieni 2009 roku) **dr Wojciech Rząsa**. W latach 2008–2009 funkcję zastępcy kierownika Katedry pełnił **dr Jan Bazan**. Stopniowy rozwój kadry naukowo-dydaktycznej umożliwił zorganizowanie w Katedrze dwóch zakładów. Od 1 października 2009 roku w ramach Katedry funkcjonuje Zakład Inteligentnych Systemów Informatycznych oraz Zakład Metod Sztucznej Inteligencji. Zakład Metod Sztucznej Inteligencji (kierowany przez **dr Jolantę Wojtowicz**) jest odpowiedzialny za prowadzenie zajęć dydaktycznych na specjalności *inteligentne systemy wspomagania decyzji*, natomiast drugi – kierowany przez **dra hab. Jana Bazana** – odpowiada za specjalność *informatyka w medycynie*.



Baza dydaktyczna

Przez pierwsze dwa lata Katedra Informatyki mieściła się w pomieszczeniach Instytutu Matematyki przy al. Rejtana w Rzeszowie. Od lipca 2008 roku siedzibą Katedry jest Letni Pałac Lubomirskich przy ulicy Dekerta 2 w Rzeszowie. W tych zabytkowych wnętrzach zorganizowano 3 specjalistyczne laboratoria komputerowe, 1 laboratorium projektowe, 1 salę wykładową oraz 3 sale do zajęć ćwiczeniowych. Aktualnie laboratoria komputerowe są przystosowane do prowadzenia zajęć dydaktycznych na pierwszych trzech latach studiów. W laboratoriach dydaktycznych jest dostępnych dla studentów ponad 50 nowoczesnych

komputerów połączonych siecią lokalną, z dostępem do szerokopasmowego Internetu. Pilną potrzebą Katedry Informatyki jest poszerzenie bazy lokalowej oraz zorganizowanie nowych laboratoriów specjalistycznych, wyposażonych w certyfikowany sprzęt komputerowy i pomocniczy niezbędny do prowadzenia zajęć z przedmiotów kierunkowych i specjalnościowych, a także umożliwiających zdobywanie certyfikatów zawodowych, niezwykle cenionych na rynku pracy.

Docelową siedzibą Katedry Informatyki będą pomieszczenia w obiekcie naukowo-dydaktycznym, który zostanie wybudowany w kompleksie budynków UR przy al. Rejtana.



Budynek Katedry Informatyki przy ul. Dekerta 2

Kształcenie

Pierwsza inauguracja roku akademickiego na kierunku informatyka odbyła się w październiku 2008 roku. Początkowa oferta dydaktyczna obejmowała studia licencjackie (6 semestrów) w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym, w trzech specjalnościach: bazy danych, informatyka w medycynie oraz inteligentne systemy wspomagania decyzji. Limit przyjęć kandydatów na ten kierunek został ustalony na 60 osób, po 30 studentów w każdym trybie. Od roku akademickiego 2009/2010 poszerzono ofertę dydaktyczną na tym kierunku o studia inżynierskie oraz studia podyplomowe. Studia inżynierskie są prowadzone przez okres 7 semestrów w tym samym trybie i na takich samych specjalnościach jak na studiach licencjackich. W drugim roku funkcjonowania kierunku w Katedrze Informatyki kształci się ponad 100 studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych.

obliczeń elastycznych, inteligentnych systemów wspomagania decyzji, baz danych oraz systemów cyfrowych. Wyniki prowadzonych badań są prezentowane na międzynarodowych oraz krajowych konferencjach naukowych.

Katedra Informatyki była współorganizatorem kilku krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych z zakresu informatyki. Warto tu wspomnieć chociażby o:

- International Conference on Rough Sets and Emerging Intelligent Systems Paradigms in Memoriam Zdzisław Pawlak, RSEISP'07, Warsaw, Poland, June 28–30, 2007.
- XIII Międzynarodowa Konferencja Matematyczno-Informatyczna, MKMI'2007, Chełm, Poland, July 1–4, 2007.
- XIV-th International Conference on Mathematics Informatics and Related Fields (ICMIRF), Ustrzyki Dolne, Poland, November 8–11, 2008.
- XV-th International Conference on Mathematics, Informatics and Related Fields (ICMIRF), Nałęczów, Poland, November 6 – 10, 2009.

Przy Katedrze funkcjonuje założona w 2001 roku międzyuczelniana grupa naukowo-badawcza RS&PN (ang. Rough Sets and Petri Nets), skupiająca pracowników rzeszowskich uczelni, która prowadzi badania finansowane w dużej mierze z grantów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Ponadto członkowie Grupy RSPN prowadzą szeroko zakrojoną działalność naukowo-popularyzatorską w regio-

nie, współpracując z Towarzystwem Naukowym w Rzeszowie (zob. <http://www.univ.rzeszow.pl/tnr>) oraz Oddziałem Rzeszowskim Polskiego Towarzystwa Matematycznego (zob. <http://ptm.prz.rzeszow.pl/>).

Szczegółowe informacje dotyczące grupy RS&PN można znaleźć na stronie internetowej grupy pod adresem: <http://www.univ.rzeszow.pl/rspn>.

Współpraca naukowo-dydaktyczna

▪ Uczelnie i instytuty badawcze

Pracownicy Katedry Informatyki prowadzą wspólne badania z wieloma instytucjami naukowo-badawczymi w kraju i za granicą. Można wśród nich wymienić: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Śląski, Politechnikę Poznańską, Instytut Podstaw Informatyki PAN w Warszawie, Uniwersytet Jagielloński, Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, Politechnikę Wrocławską, Polsko-Japońską Wyższą Szkołę Technik Komputerowych w Warszawie, Politechnikę Rzeszowską, Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Uniwersytet Manitoba w Winnipeg (Kanada), Uniwersytet San Diego (Kalifornia, USA), Uniwersytet Kansas w Lawrence (Kansas, USA), Uniwersytet Humboldt w Berlinie (Niemcy), Politechnikę Lwowską (Ukraina), Uniwersytet Kairski (Egipt), Uniwersytet Kuwejcki w Safat (Kuwejt), Uniwersytet Regina (Saskatchewan, Kanada) oraz Uniwersytet Św. Marii w Halifax (Kanada). Współpraca na-



Prof. dr hab. inż. Jerzy Grzymała-Busse z Uniwersytetu Kansas w Lawrence, USA (trzeci od lewej) po wykładzie naukowym w Katedrze (styczeń 2009 r.)

ukowa pracowników Katedry Informatyki dotyczy m.in. prowadzenia wspólnych badań, publikowania wspólnych prac, redagowania specjalnych wydań czasopism naukowych i monografii, kształcenia młodych kadr naukowych oraz organizacji międzynarodowych i krajowych konferencji naukowych.

W 2009 roku w Instytucie Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk (IPI PAN) w Warszawie wypromowano z wyróżnieniem pierwszego własnego doktora informatyki. W marcu 2010 roku jedna osoba sfinalizowała przewód habilitacyjny także w IPI PAN w Warszawie (jest to pierwsza habilitacja w Katedrze Informatyki, a trzecia na Uniwersytecie Rzeszowskim z zakresu informatyki), a trzy kolejne mają otwarte przewody doktorskie na innych uczelniach w Polsce. Niezwykle ważne są prace badawcze opublikowane przez pracowników Katedry Informatyki, których liczba w latach 2006–2009 wyniosła łącznie ponad 100 pozycji, w tym 25 w czasopismach z listy filadelfijskiego Instytutu Informacji Naukowej. Wydaje się, iż jest to pokaźny dorobek naukowy, szczególnie w przypadku tak młodej jednostki. Wyniki ciekawych badań są prezentowane także na konferencjach międzynarodowych i krajowych oraz seminariach naukowych. W latach 2006–2009 pracownicy Katedry uczestniczyli aktywnie w 7 konferencjach zagranicznych, 6 konferencjach międzynarodowych odbywających się w Polsce oraz 6 konferencjach krajowych, wygłaszając 38 referatów.

W Katedrze prowadzone są także wewnętrzne seminaria naukowe. Odbywają się one cyklicznie i są organizowane przez nasze zakłady. W seminariach mogą uczestniczyć nie tylko pracownicy Katedry, ale również wszystkie osoby zainteresowane przedstawianą problematyką, w tym także studenci.

▪ Program Erasmus

Katedra, oprócz działalności naukowo-badawczej, kładzie również duży nacisk na działalność dydaktyczną, dbając o to, aby standardy kształcenia studentów kierunku informatyka plasowały się na najwyższym poziomie. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom studentów, Katedra uczestniczy w programie Erasmus, który daje możliwość prowadzenia wymiany studentów (na okres 1 semestru lub 1 roku akademickiego) oraz wysyłania studentów na praktyki do współpracujących instytucji i firm w krajach Wspólnoty Europejskiej (na okres od 3 miesięcy do 1 roku akademickiego). Z wymiany tej mogą również skorzystać pracownicy naukowcy, którzy podczas 1–2-tygodniowych wyjazdów do uczelni partnerskich mogą zapoznać się z metodami pracy i wygłosić serię wykładów. Z inicjatywy Katedry, w okresie jej funkcjonowania, zawarto 8 nowych umów o współpracę w ramach programu Erasmus, w tym z czterema uniwersytetami z Turcji i po jednym z Danii, Portugalii, Niemiec i Węgier.

▪ Jednostki naukowo-dydaktyczne UR

Katedra w ramach działalności dydaktycznej współpracuje z trzema instytutami na Wydziale Matematyczno-

Przyrodniczym UR, a poza wydziałem z Instytutem Filozofii, Instytutem Pielęgniarstwa i Wydziałem Biotechnologii. Współpraca ta dotyczy prowadzenia zajęć z przedmiotów informatycznych w tych instytutach. Natomiast w przypadku Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, Wydziału Wychowania Fizycznego oraz Zakładu Praktycznej Nauki Języków Obcych, pracownicy z wymienionych jednostek organizacyjnych Uczelni prowadzą zajęcia dydaktyczne z wybranych przedmiotów kształcenia ogólnego, podstawowego, a także kierunkowego.

▪ Szkoły i inne instytucje w Rzeszowie

Pracownicy Katedry Informatyki uczestniczą w programie Klasy Uniwersyteckiej – prowadzą lekcje z informatyki dla uczniów III LO im. C. K. Norwida w Rzeszowie oraz kółko zainteresowań dla uczniów szczególnie zainteresowanych zagadnieniami związanymi z szeroko rozumianą informatyką (zwłaszcza grafiką komputerową i programowaniem).

Pozyskiwanie zewnętrznych źródeł finansowania

Katedra Informatyki angażuje się w pozyskiwanie zewnętrznych źródeł finansowania działalności zarówno naukowej jak i dydaktycznej, a także zachęca i wspiera swoich pracowników do podejmowania takiej aktywności. W tym zakresie poszczycić się może uczestnictwem pracowników w grantach badawczych MNiSW, w tym w zespołowym grantie badawczym realizowanym w Uniwersytecie Warszawskim i w dwóch grantach promotorskich. Ponadto niedawno Katedra nawiązała współpracę z Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie, w celu przygotowania i realizacji wspólnego projektu, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Plany i perspektywy rozwoju

Zgodnie ze strategią rozwoju Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UR planuje się, iż w latach 2009–2012 nastąpi znaczne wzmocnienie potencjału naukowego Katedry, który ma umożliwić przeorganizowanie Katedry Informatyki w Instytut Informatyki. Zakłada się także nawiązanie ścisłej współpracy z Uniwersyteckim Centrum Transferu Technologii. W pracy dydaktycznej podejmowane są i będą kontynuowane wysiłki, by w ciągu najbliższych lat ugruntować pozycję Katedry na regionalnym rynku kształcenia informatycznego, by była ona identyfikowana przez absolwentów szkół średnich jako miejsce umożliwiające zdobycie nowoczesnych i cieszących się dużym popytem na rynku pracy specjalności informatycznych. Już w drugim roku naboru na studia stacjonarne, na kierunek informatyka liczba osób, które wybrały ten profil studiów na Uniwersytecie Rzeszowskim, wzrosła o ponad 100% w porównaniu z rokiem poprzednim. Wydaje się, iż wynik ten dobrze rokuje na najbliższą przyszłość.

Dodatkowe informacje na temat Katedry Informatyki można uzyskać pod adresem:

<http://www.univ.rzeszow.pl/ki>.

Krzysztof Kubala

NAWIĄZUJEMY KONTAKTY ZE LWOWEM, JEDNOCZY NAS „EURO 2012”

10 marca 2010 roku Wydział Wychowania Fizycznego odwiedziła delegacja z Lwowskiego Uniwersytetu Kultury Fizycznej i władz miasta w składzie: kierownik Wydziału Młodzieży i Sportu, Departamentu Polityki Społecznej, Wydziału Polityki Społecznej Lwowskiej Merii (Rady Miasta Lwowa) **Jurij Nakoneczny**, kierownik Katedry Balneologii i Medycyny Sportowej LUKF **dr hab. Olena Szyjan**, specjalizująca się w kwestiach edukacji prozdrowotnej i zdrowego stylu życia oraz główny lekarz obwodu (województwa) lwowskiego, pracownik naukowy LUKF, lekarz Lwowskiej Kliniki Medycyny Sportowej i Rehabilitacji **dr Stepan Sereda**, pediatra, specjalista w zakresie psychologii sportu i rehabilitacji sportowej. Ze strony WWF w rozmowach uczestniczył dziekan Wydziału prof. dr hab. **Kazimierz Obodyński** i prodziekan ds. studenckich i rozwoju **ks. dr Adam Podolski**.

Kierownik Wydziału Młodzieży i Sportu, Departamentu Polityki Społecznej, Wydziału Polityki Społecznej Rady Miasta Lwowa Jurij Nakoneczny oraz kierownik Katedry Balneologii i Medycyny Sportowej LUKF dr hab. Olena Szyjan, w środku dziekan Wydziału prof. dr hab. Kazimierz Obodyński.

Ta wizyta miała na celu nie tylko nawiązanie przyjaznej współpracy. Rada chce bowiem poznać i wykorzystać polskie doświadczenia – szczególnie w dostosowaniu do europejskich standardów prawnych i pedagogicznych. Nasi goście mówili, że zdają sobie sprawę, iż czeka ich długotrwała praca i długa droga reform w zakresie ustawodawstwa w pedagogice, kulturze fizycznej i sporcie, ale wykorzystanie naszych polskich doświadczeń i wiedzy może pozwolić na przyspieszenie tego procesu. Wyrazili również zainteresowanie współpracą w ramach EACE (European Academy for the Carpathian Euroregion, Europejska Akademia na rzecz Euroregionu Karpaty) i kwestiami prawnymi, które umożliwią wstąpienie do tej organizacji LUKF. Zastanawialiśmy się wspólnie, jakie formy współpracy, poza sportowymi, mogłyby zainteresować wschodnich sąsiadów i doszliśmy do wniosku, że w obecnej sytuacji Ukrainy są oni szczególnie zainteresowani promocją tożsamości narodowej za pomocą wystaw z zakresu kultury, sztuki, rzemiosła, turystyki oraz wspólną działalnością wydawniczą, wspieraną w ramach programów pomocowych i dostosowawczych oraz wymianą studentów i udziałem we wspólnych imprezach sportowych.

Obie strony mają w najbliższym czasie przedstawić swoje bardziej szczegółowe propozycje i oczekiwania. To może być początek długiej, ciekawej i owocnej współpracy – na co liczą obie strony.



Paweł Korzeniowski

II DNI HISTORYKA WOJSKOWOŚCI

W dniach 22–24 kwietnia 2010 r. odbyły się II Dni Historyka Wojskowości organizowane przez Instytut Historii, a w szczególności przez Zakład Historii Wojskowości, kierowany przez dr. hab. Andrzeja Olejko, prof. UR. Tegoroczna impreza była już drugim wydarzeniem tego typu organizowanym przez naszą Uczelnię. Tego roku miała znacznie większy rozmach niż ostatnio, gdyż z jednej strony udało się zaprosić znacznie więcej uczestników, z drugiej zaś, połączono ją z finałem konkursu pt. Drogi Polaków do niepodległości 1795–1989.

Pierwszy dzień, czwartek 22 kwietnia, poświęcony był wspomnianemu konkursowi. W czasie, gdy w Dużej Auli Uniwersytetu młodzi ludzie z gimnazjów i liceów sprawdzali stan swojej wiedzy o historii Polski, na korytarzach budynku można było podziwiać eksponaty przywiezione z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Wśród „perełek” znalazła się tankietka TKS, działko przeciwpancerne Bofors wz. 36 oraz broń ręczna i maszynowa, używana przez różne polskie formacje w okresie II wojny światowej.

Jednakże najwięcej emocji i zainteresowania skupiły na sobie dwa kolejne dni. W piątek i sobotę na rzeszowskich Bulwarach nad Wisłokiem zgromadzili się miłośnicy militariów oraz członkowie grup rekonstrukcyjnych. Przywieźli ze sobą kilkanaście pojazdów wojskowych, konie, broń, oporządzenie oraz praktycznie wszystko to, co żołnierze mieli ze sobą w konfliktach XX wieku. Przybyli XVI-wieczni lisowczycy, piękne białogłowy, strzelcy konni z 5. pułku z Tarnowa, strzelcy podhalańscy, amerykańscy spadochroniarze spod Nijmegen, rosyjscy żołnierze znani z ostatnich wydarzeń w Gruzji, amerykańscy Marines z Afganistanu i Iraku oraz wielu, wielu innych.





Punktem kulminacyjnym była parada, która w piątek przejechała ulicami Rzeszowa, zatrzymując się na dłuższy czas na Rynku. Tam, rektor Uniwersytetu, prof. Stanisław Uliasz oraz prezydent Rzeszowa, Tadeusz Ferenc, powitali przybyłych oraz oficjalnie otworzyli II Dni Historyka Wojskowości. Całość ubarwiły występy orkiestry wojskowej z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, szalamaistki z II LO z Rzeszowa oraz występ uniwersyteckiego zespołu Resovia Saltans. Podobna parada odbyła się w sobotę, przy czym miała nieco skromniejszy charakter, gdyż ubarwiała ją jedynie orkiestra wojskowa, ale za to brały w niej udział grupy konne.

Nie ma niestety tutaj miejsca, by opisać szczegółowo całą imprezę, pokazy, komentarze. Niech za podsumowanie posłuży fakt, iż już po jej zakończeniu, widzowie wciąż przychodzili na Bulwary, pytając, kiedy podobna impreza będzie powtórzona. Mamy głęboką nadzieję, że za rok znowu będziemy mogli spotkać się, w jeszcze większym gronie, a zabawa będzie miała bardziej okazały charakter. Bo przecież historia to nie tylko książki i archiwa, ale także to, co możemy dotknąć, zobaczyć, przeżyć dziś.

*Uniwersytecie!
Alma Mater!
Służ Prawdzie!
Jeśli służysz Prawdzie – służysz wolności.
Wyzwalaniu człowieka i narodu.
Służysz Życiu!*

(Jan Paweł II)

Waldemar Furmanek

ETYCZNE WYMIARY UNIwersYTETU (SZKIC WSTĘPNY)

Czym jest uniwersytet? Moim zdaniem jest szczególnym zjawiskiem cywilizacyjnym. A argumenty uzasadniające to twierdzenie wynikają z samej natury uniwersytetu. Do takich zaliczam etyczne wymiary uniwersytetu. Zagadnienie to nie jest łatwe. Z tego powodu już w tytule niniejszego opracowania dodaję: **szkic wstępny**.

Jedyną drogą, jaką może pójść środowisko akademickie Rzeszowa jest **droga rozwoju**, a nie stagnacji czy konserwacji istniejących struktur. Ta droga prowadzi wyłącznie do struktur akademickich wyższej jakości. Dlatego wcześniej uparcie powtarzałem i upierałem się zawsze przy tezie, że **jedynym sposobem na umocnienie istniejącego już w Rzeszowie środowiska akademickiego jest tworzenie warunków do powołania uniwersytetu**. Musi to być jednak związane nie ze zmianą sztyldów, ale ze zmianą jakości pracy tych wszystkich, którzy do takich struktur chcą być włączeni. Nowa jakość pracy powinna być uwzględniana na każdym stanowisku pracy, niezależnie od jego treści. Oczywiście bardzo ważne jest określenie kryteriów oceny tej jakości.

Ustawa określa listę kryteriów, jakim musi odpowiadać uczelnia, aby pozostała uniwersytetem. Nie są to kryteria łatwe do spełnienia. Czy Władze naszego Uniwersytetu czynią w tym zakresie wszystko, co powinny zrobić, aby tym wymaganiom sprostać?

Pytanie to jako niezmiernie ważne wymaga oddzielnej refleksji. Sądzę jednak, że nie mniej istotne jest, aby dokładać starań w zakresie umacniania tych zjawisk, które rzeczywiście uniwersytet budują. Moim zdaniem do takich należą zjawiska dotyczące sfery etycznych jego wymiarów.

Pojęcie „**uniwersytet**” w swoim etymologicznym znaczeniu oznacza ogół (w sensie ogółu i kompleksowości podejmowanych badań) oraz powszechność (nie tylko w znaczeniu dostępności do wszystkich). Pojęcie uniwersytet jest treściowo powiązane z dwoma pojęciami: *wspólnoty i instytucji*.

„**Ogół i powszechność**” traktowane łącznie, wskazują na podstawowe **funkcje uniwersytetu**. Zauważyć przy tym należy, że mimo wielorakości dróg rozwoju uniwersytetów w świecie jego funkcje w zasadzie pozostały niezmienione. Dotyczy to zarówno uniwersytetów średniowiecznych, nowożytnych, jak i współczesnych (nowoczesnych). Ich sens zasadza się w tym, że **uniwersytet zawsze był i powinien zostać wspólnotą osób powiązanych wspólnotą celów, które wynikają z jednego dążenia do PRAWDY**, jako swoistej i podstawowej kategorii aksjologicznej.

W tym więc sensie **wspólnotę można nazwać uniwersytecką**, gdy wszystkie wiążące się z nią osoby łączy jedynie fakt bezwzględnej i konsekwentnej służby PRAWDZIE.

Służąc prawdzie z miłości do prawdy i do tych, którym ją przekazujemy, budujemy wspólnotę ludzi wolnych w prawdzie, wspólnotę ludzi zjednoczonych miłością do prawdy i miłością wzajemną w prawdzie, wspólnotę ludzi, dla których miłość prawdy stanowi zasadę jednoczącej ich więzi.

Uniwersytet jest swoistym warsztatem pracy. Może na pierwsze wejrzenie rzuca się w oczy jego praca dydaktyczna. Przy głębszym jednak poznaniu staje się jasne, że prawdziwą „wodą życia” ożywiającą całe nauczanie jest praca naukowa o charakterze twórczo-badawczym.

Uprawianie nauki i właściwe mu metody stanowią podstawową niejako formę istnienia i działania uniwersytetu. Z niej wyrastają wszelkie inne, a więc zarówno przekazywanie zdobytych wiadomości rzeszom studentów, jak też formowanie nowych pracowników nauki – mówił Jan Paweł II w Lublinie 9 czerwca 1988 roku.

Możemy powiedzieć, że celem i sensem funkcjonowania środowisk akademickich jest wspomaganie wybranych jednostek danego społeczeństwa w takim rozwoju ich potencjalności, aby mogły one tworzyć w przyszłości jego elitę (duchową: intelektualną, naukową i kulturalną) zdolną nie tylko rozumieć współczesność i prawidłowości nią rządzące, ale potrafiącą określić kierunki dalszego rozwoju społecznego, chętną do czynnego przebudowywania zastanego stanu rzeczy, doskonalenia świata dla dobra swojego i innych ludzi.

W tym kontekście słuszne jest powiedzenie, że naród bez elity przemienia się w motłoch. **Elita społeczna** powinna być wzorcem do naśladowania dla innych członków społeczeństwa. Oczywiście jest to, że prawdziwą elitę duchową tworzyć mogą tylko Ci, którzy żyją w uznanym w danej społeczności systemie wartości, rozwijają się w kierunku wartości, i którzy własną przemianą wpływają na kształt społeczeństwa, wyznaczając kierunki jego dalszego rozwoju.

Uniwersytet jest zawsze organizacją życia społecznego. Funkcje jego nie mogą być ograniczone wyłącznie do poszukiwania prawdy, do życia w systemie wartości, dla nich samych, stąd jego rozmaite powiązania z rzeczywistością i ogółem ważnych w danym czasie dla narodu spraw.

Niewiele jest rzeczy równie ważnych w życiu człowieka i społeczeństwa, jak posługa myślenia. Posługa myślenia, to w istocie nic innego, jak służba prawdzie w wymiarze społecznym. Poszukiwanie prawdy i dzielenie się nią z innymi jest ważną posługą społeczną, do jakiej w szczególny sposób są wezwani ludzie nauki. (Jan Paweł II, Toruń 1999).

Uniwersytet nie określa dowolnie prawdy i dobra, lecz rozpoznaje je jako przejawy istnienia realnych bytów jednostkowych. Gdy przedmiotem rozpoznania są osoby, dowiadujemy się, że ich istota ujawnia intelekt i wolę, które aktywizują się pod wpływem prawdy i dobra bytów. Przyczyną istnienia jest zawsze Samoistne Istnienie, które jest zarazem Osobą i Bogiem.

Dlatego też na uniwersytecie, obok bardzo różnorodnych kierunków studiów, często określających swoistość danego środowiska akademickiego, powinny zaistnieć obok studiów filozofii bytu i filozofii człowieka, także studia teologii.

Poznanie prawdy dokonuje się nie tylko w „naukach czystych”, ale dokonuje się w tych wszystkich wysiłkach, w których „zmysły stają się teoretykami” i służą człowiekowi, a więc także w pracy i rozmaitych działaniach technicznych. Praca i technika, które stają się we współczesnej cywilizacji zjawiskami dziejotwórczymi, nosicielami wartości, źródłem wartości i nowej wiedzy, nowymi terenami dociekań naukowych, terenem kształtowania wszystkich wartości z nimi powiązanych powinny być także szczególnym terenem badań uniwersyteckich.

Uniwersytet z natury swojej nie uczy jednak wytwarzania „dzieł zewnętrznych”, bo jest to zadaniem wyższych szkół zawodowych, np. politechnik (niestety nie wszyscy chcą tę kwestię zauważać!). Uniwersytet uczyć powinien pogłębionego rozumienia określonego wycinka rzeczywistości, rozumienia przybliżającego do Prawdy i decyzji zgodnych z Dobrem. W tym znaczeniu **uniwersytet jest**, co się powszechnie akcentuje, **ośrodkiem kultury**. Prowadzi on do takiej formacji psychiki ludzi z nim powiązanych, uczestniczących w jego działaniach, które potocznie określamy terminem „osobowa kultura wewnętrzna”.

Uniwersytet kształtuje ludzi. Temu podporządkowana jest jego struktura osobowa i wspólnotowa. Uniwersytet uczy sytuowania człowieka w wierności prawdzie i dobru tego, co istnieje, co człowiek zamierza zgłębić własnym rozumem, co zamierza odnosić do prawdy.

Uniwersytet nie może być w swoich **działaniach obojętny na wartości. Nie może nimi handlować. Nie może ich włączać** w system gier interesów doraźnych. Nie może pozwolić na to, aby zagubić syndrom wartości, który towarzyszy prawdzie. Nie może być obojętny na ogólnoludzki system wartości, choćby ten system, który ujęty jest w Pakcie Praw Człowieka.

Prawdy nie wystarczy tylko odkryć, odczytać należy przede wszystkim **zadziwić się nią całym sobą, należy ją zrozumieć i zinternalizować**, w konsekwencji zaś **żyć nią w każdej sytuacji**, szczególnie w sytuacjach trudnych, których nie skąpią współczesne czasy.

Uniwersytet, jeżeli ma być **nowoczesnym uniwersytetem**, nie może pomijać żadnego z ważnych problemów współczesności, szczególnie zaś tych, które w sposób dominujący określają charakter współczesnej cywilizacji. Do takich swoistych zjawisk historii ludzkości należy bez wątpienia np. technika. Oczywiście jest, że jej kategorii nie można dziś interpretować w jej archaicznym znaczeniu.

Uniwersytet nie może pomijać tych problemów współczesności, które wiążą się z HUMANIZMEM w jego rzeczywistym i nowoczesnym rozumieniu. To między innymi sytuuje uniwersytet w grupie uczelni humanistycznych.

Dotarcie do prawdy, a w zasadzie opanowanie umiejętności w jej ciągłym odkrywaniu, budowaniu mądrości, poznaniu i akceptacji siebie, internalizacja wartości, to fundament dla twórczej aktywności, skierowanej na przebudowę zastanej rzeczywistości.

W tym zakresie można wskazać na wiele pilnych i ważnych dla jakości środowiska akademickiego zadań. Zauważymy, że szczególnego znaczenia nabierają: **solidarność**, jako wzajemna pomoc **we współtworzeniu klimatu rzetelnej pracy**, w tym także pracy nad samym sobą; **sprzeciwianie się wszelkiego rodzaju brudom moralnym**; współuczestnictwo w poznawaniu i **tworzeniu polskiej kultury**, oraz stała dbałość o jej **tożsamość narodową**.

Uniwersytet z natury swojej służy przyszłości człowieka i narodu. Jego zadaniem jest stale wywoływać sprawę tej przyszłości w świadomości społecznej. Wywoływać w sposób niestrudzony, nieustępliwy. Mamy tylu młodych, obiecujących ludzi. Nie możemy dopuścić do tego, aby nie widzieli oni dla siebie przyszłości we własnej Ojczyźnie. Uniwersytety, uczelnie, nie mogą odsunąć się od potrzeby dawania świadectwa w tej dziedzinie istotnej i podstawowej dla samego bytu Polski. (Jan Paweł II).

Naród oczekuje od środowisk akademickich, a więc od elity społecznej, nie tylko efektów pracy naukowej, ale przede wszystkim wzorców do naśladowania i ludzi, którzy ukierunkują poprawnie jego dalszy rozwój. Oczywiście jest, że te oczekiwania szczególnie są mocne, bowiem nasilają się w trudnych okresach rozwoju danego społeczeństwa.

Gdy profesorowie i studenci nie odnoszą się w ocenie zjawisk życia społecznego do prawdy, jako najgłębszej potrzeby intelektu, i gdy ta prawda ich nie przemienia, gdy nie promieniuje na otoczenie, uczelnia przestaje być wspólnotą powiązaną ważnymi relacjami osobowymi i wspólnotowymi.

Czy podniesione kwestie nie powinny stanowić tematu szerokiej debaty w naszym młodym przecież środowisku uniwersyteckim?

Waldemar Furmanek

O GODNOŚĆ UNIwersYTETU... SŁÓW KILKA

W *Gazecie Uniwersyteckiej* już dosyć dawno – bo w numerze z grudnia 2008 roku – ukazał się list prof. zw. dr. hab. A. Andrusiewicza dotyczący sprawy niewątpliwie drażliwej – przejścia profesorów tytularnych na emeryturę... W pełni podzielam poglądy Autora na podnoszone kwestie. Ale jednocześnie chcę z przykrością stwierdzić, iż problem pozostał niezauważony, nawet przez Senat i władze Uniwersytetu. Z tego powodu chcę raz jeszcze powrócić także do tej kwestii, ale z nieco innego punktu widzenia. Do napisania tego tekstu skłoniło mnie kilka wydarzeń, z jakimi się zetknąłem. Ich wspólnym mianownikiem jest fundamentalna kwestia **godności uniwersytetu**.

Godność uniwersytetu opiera się i wynika bezpośrednio z podmiotowej godności wszystkich z osobna członków społeczności uniwersyteckiej. Postępowania społeczności uniwersytetu i jego władz wyrażać powinny najwyraźniej

to wszystko, co wiąże się z budowaniem i pielęgnowaniem godności tej uczelni. Szczególna jest w tym względzie rola profesorów. Wszak uniwersytety profesurą stoją. Ten jednak problem pozostawiam do oddzielnego opracowania.

Pojęcie godności

W świadomości zbiorowej środowiska naukowego uniwersytet – jako instytucja nauki i nauczania – jest wartością. Jaka jest istota osobowej godności, jako wartości ważnej dla społeczności akademickiej? Czym jest godność uniwersytetu? Czy pojęciem już zdeprecjonowanym?

Słownik języka polskiego tłumaczy słowo **godność** jako poczucie, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie; honor, duma; godność człowieka, pisarza, żołnierza itp. Mieć poczucie godności. Odejść, odmówić z godnością. Ale także odnosi to pojęcie do: zaszczytnych

stanowisk, szaczących urzędów. Wreszcie jest to: tytuł, szacząca funkcja.

Niełatwo jest określić charakter poczucia godności własnej, tym bardziej że zamiennie są używane również inne określenia, tj. człowieczeństwo, honor, cześć, dobre imię, dobra sława, dostojeństwo ludzkie, szacunek, poważanie. Podobnie, obok określenia *poniżenie godności* występują takie terminy: ubliżenie, upokorzenie, zniewaga, hańba, zniesławienie, upodlenie. O poszanowaniu czyjejś godności mówimy o poszanowaniu człowieczeństwa w swej osobie

Jan Paweł II w książce „Przekroczyć próg nadziei” (KUL, Lublin 1994) pisze, iż: *godność jest zakorzeniona w osobie ludzkiej i wiąże się z niezbywalnymi prawami człowieka, które zostały wpisane przez Stwórcę w moralny porządek świata.*

O powinnościowym charakterze godności człowieka i godności uniwersytetu

Godność nie jest darem, jaki człowiek otrzymuje od natury lub od społeczeństwa, ani nie jest ona towarem. Godność według M. Ossowskiej – jest nierozdzielnie związana z ludzką aktywnością; człowiek kształtuje ją w procesie zaprogramowanego lub spontanicznego działania. Broniąc swojego „ja”, tworząc nowe idee i rzeczy czy podejmując altruistyczne czyny, jednostka utwierdza się w przekonaniu o osobistej wartości. Aby być godnym, trzeba być aktywnym.

Działając we współczesnym świecie, człowiek kształtuje swoją godność, która jest moralnym składnikiem jego osobowości. Zależy ona od **trzech rodzajów aktywności**, każdy z nich jest źródłem, z którego jednostka czerpie przekonanie o swojej wartości.

Pierwszym źródłem godności jest obrona własnej tożsamości i systemu przekonań. Aby żyć z godnością trzeba przede wszystkim „być sobą”, trzeba „zachować wierność wobec siebie” w każdych okolicznościach, a także w sytuacjach zagrożenia.

Drugim źródłem godności człowieka jest aktywność skierowana w stronę innych ludzi. Solidarność i poświęcenie, pomoc i walka z cierpieniem, czyny altruistyczne i współuczestnictwo, więzi emocjonalne i przyjaźń – to ogniwa tego samego łańcucha, który utrwala przekonanie o autentycznej wartości jednostki (ludzie bez skrupułów, dla których drugi człowiek jest jedynie narzędziem do osiągnięcia egoistycznych celów, nie mogą osiągnąć poczucia godności).

Trzecim źródłem godności jest twórczość. Obecnie coraz częściej źródłem godności jednostki staje się praca twórcza. Uczony i pisarz, nauczyciel i urzędnik, inżynier i menedżer, konstruując oryginalne rzeczy i idee, które służą współczesnym pokoleniom i są pewnym wkładem do kultury, jednocześnie utrwalają przekonania o swojej wartości jako człowieka.

O powinnościowym charakterze godności uniwersytetu mówimy w kontekście jego postulowanych funkcji

teleologicznych, jego dostojeństwa i posłannictwa. *Powołaniem każdego uniwersytetu jest szczególnie służba ludzkiej kulturze, a to oznacza służbę prawdzie; trud jej poznawania i przekazywania, a także jej obrony* (Jan Paweł II do społeczności akademickiej Uniwersytetu Opolskiego. Zaś w swoim przemówieniu na KUL stwierdził: **Uniwersytecie! Alma Mater! Służ Prawdzie! Jeśli służysz Prawdzie – służysz wolności. Wyzwalaniu człowieka i narodu. Służysz Życiu!**

W realizacji swojej **misji** uniwersytety znajdowały źródła swojej godności i dostojeństwa. Już sama nazwa uniwersytet budziła szacunek. Godność uniwersytetów była zawsze budowana nieposzlakowanymi postawami osób należących do tej społeczności. Składały się na nią zarówno osiągnięcia naukowe, jak i mistrzostwo działania nauczycielskiego. Niestety, wiele wskazuje na to, że podupada autorytet uczonych i uniwersytetów. Stąd należy ciągle o tej kwestii przypominać i wskazywać na rażące zjawiska patologii środowisk akademickich, a w tym przede wszystkim naszego środowiska.

Godność uniwersytetu a kultura obyczajów

Relacje między kulturą obyczajów i godnością uniwersytetu są wielorakie i wzajemnie na siebie wpływające. Uniwersytet był zawsze ośrodkiem i centrum kultury. To on kształtował elitę intelektualną, która nadawała życiu społecznemu odpowiedni charakter. Ale także i kultura społeczności lokalnych, w jakich działał uniwersytet, oddziaływała na niego. Najwyraźniej ujawniało się to w stosunkach i kontaktach międzyludzkich regulowanych normami prawnymi i regułami obyczajowymi, zasadami dobrego wychowania – etykiety towarzyskiej, *savoir vivre*’u.

Etykieta towarzyska reguluje postępowania obowiązujące w danym środowisku, określa obowiązujące formy postępowania, tzw. ceremoniał. W istocie chodzi o to, aby sprzyjać wytwarzaniu dobrej atmosfery w prowadzeniu wszelkich debat, rozmów, dyskusji towarzyskich i naukowych.

Reguły dobrego wychowania, jako komponent kultury obyczajów, dotyczą wszelkich przejawów życia prywatnego i zawodowego, dotyczą wszystkich ludzi. Ich podstawą jest zasada poszanowania godności drugiego człowieka. Im wyższa godność instytucji, tym większe oczekiwania, co do godnościowego postępowania ludzi prezentujących ową instytucję. Reguły dobrego wychowania są znacznie szersze od reguł ceremoniału akademickiego. A jak pokazuje obserwacja bieżących zjawisk, zapisy tego ostatniego nie są w istocie w stanie przewidywać wszystkich zjawisk życia akademickiego.

W życiu akademickim obserwujemy z niepokojem narastające zjawiska negatywne. W pewnym stopniu wynika to z charakteru aktualnych zdarzeń społecznych, gdzie obserwujemy ogólne obniżenie kultury obyczajów. Jest to zjawisko charakterystyczne dla czasu transformacji cywilizacyjnej, jak to podkreśla F. Fukuyama.

Zauważa to także np. R. Żukowski, który w felietonie *Savoir vivre wczoraj, dziś i jutro pisze; szefowie lekceważą pracowników, pracownicy szefów, studenci profesorów, uczniowie nauczycieli, nauczyciele uczniów...* Takich spostrzeżeń mamy wiele. Ale czy ludzi uniwersytetu można posądzać o niedostatki w zasadach wychowania? A może w nawale spraw bieżących i rosnącej świadomości pola odpowiedzialności zagubili się? A jak wiemy, *piękne jest trudne*.

Ku refleksji...

Oto kilka przykładów, niekoniecznie z życia naszego Uniwersytetu:

Czym wytłumaczyć fakt nazbyt formalnego wręczania powołania na stanowiska nowych dyrektorów instytutów i kierowników zakładów. Wręczenie takiego powołania przez dział kadr (z całym szacunkiem dla pracowników tego działu), bądź wręczenie go zainteresowanej i wskazanej osobie przy okazji spotkania na korytarzu nie jest zwyczajem zapisanym w ceremoniale akademickim.

Wpisując te wydarzenia w cały łańcuch zdarzeń w okresie początkowym nowej kadencji władz, możemy stwierdzić, iż w ten sposób utracono także sposobność do zaznaczenia roli dyrektorów instytutów i kierowników zakładów naukowych w pracy uniwersytetu.

Pisząc o powołaniu nowych osób na kierownicze stanowiska, nie możemy zapominać o tych odchodzących osobach, pełniących znaczące funkcje administracyjne w uczelni. Profesor Andrusiewicz zauważył to w odniesieniu do *uczelnianych generałów*. Trudno nie zgodzić się z Jego stwierdzeniami. Takie fakty nie budują godności uniwersytetu.

Często nie rozróżnia się stanowisk akademickich związanych z posiadanym tytułem. Traktuje się jednakowo doktorów habilitowanych i profesorów. Przykładów takiego egalitaryzmu można podać wiele. *Uniwersytet nie powinien wnosić wątpliwego wkładu do rzeczywistości pełnej arogancji, braku wrażliwości, przeciętności, „ochłokratycznej” równości, podważającej wszelką hierarchię...* napisał prof. Andrusiewicz.

Rozróżnienie stanowisk profesorów zwyczajnych i profesorów nadzwyczajnych to kolejny kamyczek do tej wiązki problemów. Bo to tylko w odniesieniu do stanowiska profesorów zwyczajnych ustala się określone wymagania (patrz dokumenty na stronach WWW Działu Nauki Uniwersytetu). I oto, np. adiunktem zostaje się niemal na drugi dzień po obronie pracy doktorskiej, profesorem nadzwyczajnym na najbliższym posiedzeniu Senatu. W stosunku do stanowiska profesora zwyczajnego stawia się nie wiadomo skąd wzięte i czym uzasadnione wymagania... Nie chcę szerzej rozwijać wątku podwyżki wynagrodzenia zasadniczego po uzyskaniu tytułu profesora.

Jakże trudno przebija się przez mur niechęci i rozmaitych dywagacji, zapoczątkowany w naszym Uniwersytecie, zwyczaj uroczystego spotkania władz uczelni, przyjaciół i współpracowników z profesorem osiągniętym wiek

emerytalny. Odbyło się kilka takich spotkań. Należy zrobić wszystko, aby stały się one regułą i dotyczyły wszystkich odchodzących profesorów.

To samo dotyczy jubileuszowych spotkań z innymi pracownikami Uniwersytetu. Nie wystarczy tutaj także wręczenie listu gratulacyjnego powiadamiającego o wysokości nagrody jubileuszowej przyznanej zgodnie z obowiązującym prawem. Wszystkim tym pracownikom należą się miłe słowa ze strony władz rektorskich, należy się coś więcej niż ma to miejsce w innych zakładach pracy i fabrykach.

Znamiennym syndromem zdarzeń można nazwać to, co związane było z przejściem na emeryturę – byłego już – Pana Kanclerza. Prawdą jest to, że w imieniu społeczności Uniwersytetu Rzeszowskiego JM Rektor podziękował za to wszystko co Pan Kanclerz zrobił dla naszej społeczności akademickiej w czasie pełnienia funkcji dyrektora i kanclerza UR. A zrobił bardzo wiele. Był znaczącą osobą w społeczności UR. Czy owoce Jego pracy nie zostaną zgubione, szczególnie w odniesieniu do starań o tzw. środki unijne na inwestycje?

Jak wytłumaczymy – mam nadzieję, że tego w naszym środowisku nie będzie – nieobecność rektora, czy występujących w jego imieniu prorektorów lub dziekanów – choćby tylko na otwarciu konferencji naukowych organizowanych przez jakieś jednostki uniwersytetu? Często są to konferencje z udziałem gości z zagranicznych uniwersytetów. Dodajmy, gości, którzy w swoim środowisku także niejednokrotnie pełnili znaczące funkcje. Nawet jeżeli swoją nieobecnością chcą wyrazić dezaprobatę dla organizatora konferencji, to nie mogą tego czynić w stosunku do innych uczestników takiej konferencji. W sytuacji zaś, kiedy istnieją uzasadnione powody nieobecności należy oczekiwać – zgodnie z tradycją akademicką – listu z życzeniami owocnych obrad...

Weźmy jeszcze inne przykłady

Są zdarzenia w życiu każdego człowieka, tzw. krytyczne. Takim jest np. śmierć kogoś bliskiego profesorowi uniwersytetu. Jakich postępowań ze strony władz tegoż uniwersytetu oczekujemy? A jeżeli ów profesor był (w czasie przeszłym) osobą z kierownictwa uczelni?

A pogrzeb profesora uniwersytetu? Czy mamy ustalone i określone reguły postępowania? Czy odpowiednie osoby wiedzą co, kto i kiedy ma w takiej sytuacji czynić? (tak – określa ceremoniał).

Zasady współżycia społeczności uniwersyteckiej zawsze budowano na kategoriach etycznych. Wchodziły one do podstaw tzw. *kultury wysokiej*. I chociaż na przestrzeni wieków uległy niewielkim modyfikacjom, w istocie pozostały te same. Uczni uniwersytetu deklarowali w uroczystym ślubowaniu – po uzyskaniu stopnia doktora – umiłowanie nauki i jej oddanie się. Z taką postawą wiąże się cały system wartości osobowych, takich jak *skromność, szacunek wzajemny ludzi nauki, pokora, samokrytycyzm*, a przede wszystkim *dążenie do prawdy*. Na tej podstawie zawsze

dotychczas budowano wizerunek badacza i nauczyciela – mistrza uniwersytetu.

O godności uniwersytetu możemy także mówić w odniesieniu do innych, drobnych może, zjawisk codziennego życia w tym środowisku. Warto przypomnieć maksymę Michała Anioła: *nie lekceważcie drobnostek, ponieważ od drobnostek zależy doskonałość, a doskonałość nie jest drobnostką*.

Jak ocenić należy notorycznie występujący fakt braku jakiegokolwiek odpowiedzi na pisma kierowane do różnych osób i jednostek uczelni? Ma to niestety także miejsce w przypadku pism kierowanych przez emerytowanych profesorów do władz Uniwersytetu. Brak odpowiedzi na pisma kierowane do władz i jednostek organizacyjnych Uniwersytetu przez profesorów często przyjmuje się już jako zasadę. Nie wiem czy słusznie, ale ja takiej zasady akceptować nie zamierzam. Tak naprawdę nie jest ważne to, jakiej sprawy one dotyczą. Jeżeli takie pismo zdecydował się już napisać profesor (ale także każdy inny z pracowników Uniwersytetu!) to nie tylko zasady organizacji pracy wymagają udzielenia odpowiedzi na nie w określonym terminie.

A co pomyśleć o sytuacji, gdy profesor zwraca się z pismem w sprawie jego dalszego zatrudnienia? Dla mnie już ten fakt jest bolesny. I nie przyjmuję argumentu, że powodem braku odpowiedzi jest brak decyzji organów kolegialnych. Sprawy tak indywidualne nie powinny zaprzętać gremiów kolegialnych...sprawa delikatna wymaga delikatnego rozwiązania... A jak napisał o tym pan prof. Andrusiewicz: *Wszczynane dyskusje, ciągłe zmagania o jeszcze jeden rok zatrudnienia, liczenie miesięcy, które dzielą od rozwiązania umowy o pracę, wyniszczają nerwy i zdrowie, wprowadzają rozdrażnienia i emocje, stawiają „starych” profesorów w roli petentów*.

Kolejny przykład, może ktoś powie sprawa zbyt drobna – dotyczy wszelkich procedur administracyjnych, dotyczy relacji międzyludzkich. Wreszcie dotyczy to już samej redakcji i edycji wszelkich tzw. pism urzędowych, jakie pojawiają się w życiu codziennym Uniwersytetu. Warto zwrócić uwagę na wszelkie zapisy w dokumentach uniwersyteckich – stosowane zwroty, bardzo liczne błędy edytorskie i inne... Wystarczy dokładniej przyjrzeć się dowolnemu pismu i dokonać jego poprawności językowej i edytorskiej, także tym publikowanym na stronach WWW.

Czy ktoś kiedyś zada sobie trochę trudu i podejmie sprawę poprawnego i starannego redagowania rozmaitych pism wewnętrznych (pewnie i z innymi nie jest lepiej). Notorycznie spotykam pisma źle, nieprofesjonalnie, a nawet niechlujnie pisane na komputerze. Dodajmy, że wiele z tych pism wewnętrznych dostępnych jest także osobom spoza uczelni.

Z tego punktu widzenia popatrzmy na wygląd wielu tzw. *tablic informacyjnych* na drzwiach gabinetów, pracowni czy innych pomieszczeń Uniwersytetu. Popatrzmy na tablice ogłoszeń, na obklejone szyby drzwi wejściowych do budynków...

Czy warto o tych sprawach pisać i dyskutować?

Podczas jednej z moich licznych rozmów z racji Święta Uniwersytetu Rzeszowskiego, jeden z młodszych kolegów, absolwent, a obecnie pracownik Uniwersytetu, powiada mniej więcej tak: *ja nie świętuję z tej racji. To nie jest mój uniwersytet. Pan Profesor może świętować. Ma Pan emocjonalny związek, wszak Pan go współtworzył. Dla mnie szkoła, która nie szanuje pracowników nie zasługuje na poważniejsze traktowanie, na szacunek...* Bardzo zabolęły mnie te słowa. Warto je zapamiętać i zastanowić się nad przyczynami braku identyfikacji wielu absolwentów i pracowników z Alma Mater.

Co zrobić?

Dążyć do tego, aby wypełnić wymagania wynikające z warunków zachowania godności uniwersytetu. Obejmują one:

- 1) wierność ideałom, misji i aksjologii uniwersytetu na przestrzeni wieków;
- 2) obronę godności ludzkiej każdego pracownika i studenta uniwersytetu;
- 3) dążenie do pozostawienia trwałego śladu po swojej aktywności, który będzie trwał nawet wtedy, kiedy nas nie będzie, gdy my przeminiemy.

I to wszystko, i tyle tylko, i aż tyle.

Zapewne każdy z pracowników Uniwersytetu refleksyjnie patrzący na rzeczywistość znajdzie inne przykłady. Zachęcam do dyskusji.

KATYŃ –

*gdzie z dna losu Rzeczypospolitej,
w krzyku dusz,
na lata prawdę w lesie zakopali.
Na wieczną wartę Prezydenci Rzeczypospolitej,
Marszałkowie,
Biskupi,
Połowie,
Generałowie
Z nimi staną.
Boże, nie ma w różańcu tylu koralu,
Co Ich tam – Rosjo!
Dla tej prawdy, życie oddali.
– Smoleńsk
Вічная Вам пам’ять!*

Aleksander Maślej

SEMINARIUM PT.: „WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI - I CO DALEJ?”

29 kwietnia 2010 roku, pod patronem merytorycznym prof. dr hab. Jana Olszewskiego odbyło się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego seminarium naukowe, pod nazwą „Wydział Prawa i Administracji – i co dalej?”. Wśród zaproszonych prelegentów byli – Magdaleną Borowik - pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie oraz Piotr Draus z Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

Na seminarium zaproszeni goście opowiadali o możliwościach i warunkach pracy w ich instytucjach, a także o ofertach praktyk i staży. Prelegenci zwrócili uwagę studentów na poszczególne działy prawa przydatne w robieniu późniejszej kariery zawodowej, co pomogło wielu osobom w ukierunkowaniu się na przyszłość. Dodatkowo zostały dokładnie omówione zawody, w których obecnie jest deficyt w rejonie województwa podkarpackiego, jeśli chodzi o zasoby ludzkie. Ponadto został poruszony temat kwalifikacji dodatkowych - procentujących w znalezieniu pracy – jakim jest np. znajomość języków obcych.

Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Rzeszów, które było organizatorem seminarium, wychodzi po raz kolejny z inicjatywą do swoich kolegów i koleżanek z myślą, że studenci już na pierwszym roku powinni dowiedzieć się jak zaplanować swoją przyszłość, do czego warto się przyłożyć i jakie kwalifikacje zdobyć, aby w przyszłości uniknąć zjawiska, jakim jest bezrobocie i bez większych problemów znaleźć dobrą pracę.

Seminarium cieszyło się dużym powodzeniem.



19 kwietnia br. w galerii „Schron Sztuki”, działającej przy Wydziale Sztuki UR, odbył się wernisaż wystawy grafik z Pracowni Serigrafii krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Na tę wystawę, połączoną z prezentacją najciekawszych filmów z krakowskiej Pracowni Filmu Animowanego zaprosił kierownik Zakładu Grafiki Warsztatowej i Projektowej Wydziału Sztuki naszego Uniwersytetu prof. UR Marek A. Olszyński. Na wystawie, oprócz prac najzdolniejszych studentów i absolwentów tej pracowni (między innymi: Bogny Hamryszczak, Eweliny Małysy, Kamili Piazza czy też Marcina Maciejowskiego), prezentowane są także prace jej opiekunów: profesora ASP – Marcina Surzyckiego oraz Stefana Kaczmarka – wykładowcy w tejże pracowni. Po wernisażu odbył się dodatkowo pokaz oryginalnej, autorskiej techniki graficznej profesora Marcina Surzyckiego. Prezentowane na tym pokazie prace były nagradzane na wielu prestiżowych przeglądach grafiki warsztatowej. Zaprezentowany został ciekawy pokaz filmów animowanych z krakowskiej pracowni prowadzonej przez profesora Jerzego Kucię, znanego i cenionego na świecie twórcy i pedagoga z tej dziedziny sztuki. Podczas ponadgodzinnego pokazu wyświetlone były także filmy jego najzdolniejszych wychowanków, między innymi mgr Edyty Turczanik – obecnej asystentki w Pracowni Filmu Animowanego, która przedstawiła zebranym tematykę i zakres prezentowanych filmów. Prace z Pracowni Serigrafii krakowskiej ASP można było oglądać w galerii „Schron Sztuki” – na Wydziale Sztuki UR w miejscowości Krasne k. Rzeszowa.



Otwarcie wystawy prac z Pracowni Serigrafii połączonej z prezentacją filmów z Pracowni Filmów Animowanych krakowskiej ASP.

Prace **studentów i absolwentów** z Pracowni Serigrafii prof. ASP Marcina Surzyckiego - Wydział Grafiki krakowskiej ASP - prezentowane w galerii "Schron Sztuki" WS UR kwiecień-maj 2010r.



Po otwarciu wystawy, grafik z **Pracowni Serigrafii Krakowskiej ASP** odbył się dodatkowo pokaz oryginalnej, autorskiej techniki graficznej **profesora Marcina Surzyckiego**. Autor tych oryginalnych grafik przedstawił zebranym w galerii gościom prace z różnych okresów swojej twórczości; większość z tych prac była też nagradzana na różnych prestiżowych konkursach graficznych.



foto: Duszka



foto: wrona studio

Marek Groń

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie ogłosił konkurs na najlepsze prace magisterskie z zakresu ochrony środowiska w roku akademickim 2008/2009

W finale konkursu pt. „Dyplom dla Ekorozwoju” spośród 37 zgłoszonych opracowań z całej Polski w obszarze nauk przyrodniczych, społecznych i technicznych znalazło się osiem nagrodzonych i dziesięć wyróżnionych prac magisterskich. Ogłoszony po raz pierwszy konkurs zainteresował jedenaście uczelni wyższych.

Na uroczysty finał, który zorganizowano 22 kwietnia br. w siedzibie NFOŚiGW w Warszawie, oprócz autorów wyróżnionych prac zaproszeni zostali ich promotorzy.

Uniwersytet Rzeszowski był reprezentowany przez absolwenta kierunku edukacja techniczno-informatyczna **mgra Marka Gronia** i jego promotora **prof. UR dra hab. inż. Tadeusza Kwatera**. Otrzymali oni **wyróżnienie** za pracę pt. „**Symulacja estymacji stanu zanieczyszczeń rzeki z wykorzystaniem sztucznych sieci neuronowych**”.

Jak powiedział na uroczystym wręczeniu nagród Jan Rączka – prezes zarządu NFOŚiGW „konkurs dał możliwość młodym i utalentowanym absolwentom wyrażenia opinii i włączenia się w publiczną dyskusję prowadzoną przez uznane autorytety w zakresie ochrony środowiska”.



Beata Szluz

SPOTKANIE ZESPOŁU PEDAGOGIKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KOMITETU NAUK PEDAGOGICZNYCH PAN

21 kwietnia 2010 r. na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym odbyło się spotkanie Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. W tym dniu zaplanowano ogólnopolską konferencję naukową nt. „Pedagogika chrześcijańska z pomocą współczesnej rodziny”. Głównym celem obrad było zwrócenie uwagi na aktualną sytuację rodziny, dokonanie ewidencji podstawowych jej problemów oraz wskazanie na rolę chrześcijańskiej inspiracji pedagogicznej w niesieniu pomocy współczesnej rodzinie.

Spotkanie rozpoczęła msza św. pod przewodnictwem **JE ks. bpa Kazimierza Górnego** – przewodniczącego Komisji ds. Rodziny w Konferencji Episkopatu Polski, który także był uczestnikiem konferencji. Została ona zainaugurowana przez dziekana Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego **dra hab. prof. UR Mieczysława Radochońskiego** i przewodniczącego Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej **ks. prof. dra hab. Mariana Nowaka**.

Wśród dostojnych gości, będących przedstawicielami wielu ośrodków akademickich w kraju, przebywali w naszej uczelni m.in.: **ks. prof. dr hab. Jan Śledzianowski**, **ks. prof. dr hab. Zbigniew Marek**, **prof. dr hab. Danuta Waloszek**, **prof. dr hab. Mirosława Nowak-Dziemianowicz**, **prof. dr hab. Alina Rynio**, **prof. dr hab. Józef Sowa**, **prof. dr hab. Wiesław Wójcik**, **prof. dr hab. Piotr Gach**. Uczestnicy wysłuchali wystąpień: **ks. prof. dra hab. Mieczysława Rusieckiego** z Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach nt. „Przekaz kultury w rodzinie”; **prof. dr hab. Jadwigi Izdebskiej** z Uniwersytetu w Białymstoku, która przedstawiła wykład nt. „Rodzina dysfunkcyjna – wyzwaniem dla działań pomocowych”; **ks. prof. dra hab. Jerzego Kułaczковского** z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, który podjął zagadnienie „Pedagogika rodziny z pomocą współczesnej rodziny”. **Dr Tomasz Sadowski** z Białegostoku wygłosił referat nt. „Rodzina współczesna – wyzwaniem dla działań wolontarystycznych”, a **dr Danuta Opozda** z Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II mówiła nt. „Modele rodzicielstwa – zależność, niezależność i współzależność we współczesnych orientacjach wychowawczych”.

W obradach głos zabrali też: **dr Wiesława Buczek**, która przedstawiła wystąpienie nt. „Wychowanie do dialogu jako pomoc współczesnej rodzinie”, **dr Mariola Kozubek** i **dr Stanisław Grochmal** – wygłosili referat nt. „Rodzina – wspólnotą miłości w świetle «pedagogiki jedności» Ruchu Focolari”, **dr Be-**



ata Wołoskiuk z PWSZ im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej mówiła nt. „Wartości chrześcijańskich w wychowaniu dzieci w młodszym wieku szkolnym”, a **mgr Stanisława Konefał**, doktorantka KUL przybliżyła temat „Wartość przyjaźni i jej terapeutyczna funkcja we współczesnym modelu życia rodzinnego i małżeńskiego”. Wszyscy zebrani wzięli również udział w spotkaniu w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym im. św. Józefa Sebastiana Pelczara w Rzeszowie oraz w zwiedzaniu pałacu w Łańcucie.

Słowa uznania należą się głównym inicjatorom konferencji, którymi byli: **ks. dr hab. prof. UR Janusz Miąso**, **prof. dr hab. Grzegorz Grzybek** i **dr Ryszard Pęczkowski** oraz jego organizatorom, władzom Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego i Instytutu Pedagogiki. Wizyta gości i konferencja naukowa przebiegła w miłej atmosferze, a jej efektem będzie m.in. publikacja naukowa, na którą wszyscy z niecierpliwością będziemy oczekiwali.

DWOJE PRACOWNIKÓW UR WŚRÓD LAUREATÓW PROGRAMU START FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ



W sobotę, 24 kwietnia 2010, w Zamku Królewskim w Warszawie laureaci konkursu o stypendium START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej odebrali stosowne dyplomy. Wśród 159 wyróżnionych w postępowaniu konkursowym (spośród 998 kandydatów – młodych naukowców, w wieku nieprzekraczającym 30 lat w roku składania wniosku) znalazło się dwoje pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego: **mgr Anna Lewińska** i **dr Maciej Wnuk**.

Mgr Anna Lewińska jest asystentem w Katedrze Biologii i Biochemii Komórki na Wydziale Biologiczno-Rolniczym. Jej praca badawcza dotyczy białek chroniących komórki drożdży przed działaniem reaktywnych pochodnych tlenu i azotu, w szczególności flawohemoglobiny – białka pokrewnego hemoglobinie (czerwonemu barwnikowi naszej krwi), lecz pełniącym w komórkach drożdży funkcje ochronne zamiast transportowania tlenu. Dorobek naukowy mgr Anny Lewińskiej obejmuje 13 anglojęzycznych publikacji, z których wszystkie ukazały się w czasopiśmie z listy filadelfijskiej.

Dr Maciej Wnuk jest adiunktem w Zakładzie Genetyki Zamiejscowego Wydziału Biotechnologii. Pełni obowiązki kierownika tego Zakładu i jest prodziekanem Zamiejscowego Wydziału Biotechnologii ds. dydaktycznych. Zajmuje się głównie cytogenetycznymi badaniami wpływu czynników środowiskowych i starzenia się na komórki. W 2008 roku obronił w Instytucie Zootechniki w Balicach rozprawę doktorską pt. „Aktywność regionów jąderkotwórczych świń i koni”. Na jego dorobek naukowy składa się 10 publikacji w języku angielskim, w czasopiśmie z listy filadelfijskiej.

Laureatom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Marta Pisarek

SUKCES STUDENTKI SKN ROLNIKÓW WE WROCŁAWIU

W dniu 23–24 kwietnia 2010 roku na Uniwersytecie Wrocławskim odbyła się VII Studencka Międzynarodowa Konferencja Naukowa nt. WARUNKI ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH konferencja, organizowana przez Studenckie Koło Naukowe „Doradztwa Rolniczego”. Na konferencji tej Uniwersytet Rzeszowski reprezentowali – Natalia Czech i Łukasz Pieczonka – członkowie SKN Rolników Włocianin, którego opiekunem jest **dr inż. Marta Pisarek**. Studentka **Natalia Czech** wygłosiła referat pt. „Współczesne wiejskie ogródki na przykładzie sołectwa Wola Zgłobieńska”, za który zajęła I miejsce w konkursie na oryginalną pracę badawczą. Wśród otrzymanych nagród za najbardziej prestiżową należy uznać tygodniowy wyjazd do Parlamentu Europejskiego, ufundowany przez europoła – pana Wiesława Siekierskiego.

Serdecznie gratulujemy osiągniętego sukcesu.



Monika Czachura

*Magistrantka seminarium II roku SUM pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej
pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Krystyny Duraj-Nowakowej*

SKUTECZNOŚĆ I EFEKTYWNOŚĆ PROFILAKTYKI PEDAGOGICZNEJ

1. Czynniki warunkujące powodzenie działań profilaktycznych

Z założenia definicyjnego wynika, że profilaktyka jest działaniem chroniącym przed zagrożeniem interwencyjnym w razie jego pojawienia. Istotne jest więc zaznajomienie się z czynnikami mającymi wpływ na realizację działań prewencyjnych.

Do czynników zwiększających skuteczność i efektywność profilaktyki zalicza się głównie współpracę rodziców, przyjazny i ciepły klimat szkoły, czy właściwe wzorce zachowań prezentowane przez pracowników szkoły¹.

Oddziaływania nauczycieli i wychowawców powinno zmierzać do dostarczania podopiecznym pozytywnych wzorców. Do najważniejszych należą: wiedza, umiejętności zawodowe i cechy osobowości, takie jak: otwartość, zaufanie czy konsekwencja w działaniu².

Pedagogom powinno zależeć zwłaszcza na tym, aby ich wychowankowie widzieli w nich osobę kompetentną³.

Innymi sprzyjającymi czynnikami są: realizacja celowych i systematycznych przedsięwzięć, przeprowadzenie właściwej diagnozy stanu potrzeb i zagrożeń społeczności uczniów, współpraca z poradnią psychologiczno-pedagogiczną i organizacjami samorządu lokalnego, a także wiedza pedagogów z zakresu profilaktyki, organizowanie i finansowanie szkoleń z zakresu psychologii dla nauczycieli, jak również dotacje finansowe dla szkoły⁴.

Utrudnienia w prowadzeniu profilaktyki tkwią w czynnikach zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Powszechnie jako przyczynę niskiej skuteczności programów profilaktyki wskazuje się niezadowolający stan wiedzy oraz błędy w ich konstruowaniu i wdrażaniu⁵.

Wśród najczęstszych czynników zmniejszających skuteczność profilaktyki wymienia się również: działania profilaktyczne krótkotrwałe, przypadkowo realizowane i nieprzemyślane. Ponadto istotny jest brak właściwej diagnozy potrzeb i problemów szkoły, poprzedzający wdrożenie programu, a także realizacja programów przez osoby nieznające problemów szkoły. Negatywnie na profilaktykę wpływa niekorzystny klimat panujący w szkole i brak współpracy nauczycieli z rodzicami. Utrudnieniem

w realizacji działań profilaktycznych jest także bariera finansowa⁶.

Wśród przyczyn braku efektów prowadzonej profilaktyki wymienia się także: niejasno określony cel, podejmowanie błędnych metod i form, realizacja mylnych przedsięwzięć w stosunku do określonych poziomów profilaktyki, niedostosowanie działań do stopnia zagrożenia, nadmiar podawanych uczniom informacji oraz brak właściwych strategii, umożliwiających ocenę skuteczności programu.

2. Efektywność działań profilaktycznych

Głównym celem działań profilaktycznych powinno być przede wszystkim zmniejszenie prawdopodobieństwa wystąpienia zagrożeń lub też utrzymanie dotychczasowego stanu⁷.

Za następstwa prawidłowo przeprowadzonych działań profilaktycznych uznaje się więc: powstrzymanie lub też ograniczenie zachowań społecznie niekorzystnych, a także usunięcie bądź zmniejszenie zagrożeń zwiększających ryzyko powstania nieodpowiednich zachowań. Konsekwencją pedagogicznych działań powinno być nie tylko umiejętne dostarczenie wiedzy, ale przede wszystkim ukształtowanie prawidłowych postaw, a tym samym podniesienie umiejętności obrony przed zagrożeniami. Ponadto do skutków tych zaliczyć można również zmianę przepisów, mentalności i norm społecznych⁸.

Wyżej przedstawiona pozytywna wizja profilaktyki jest jedynie założeniem teoretycznym, zaś praktyka zdaje się wyglądać inaczej. Można rzec, że tworzenie programów profilaktycznych rośnie proporcjonalnie do potrzeb środowiska.⁹

Procedury prawne nie określają jednak wystarczająco sposobów przeciwdziałania zagrożeniom w szkole, nie rozwiązują problemów związanych z demoralizacją i przestępczością, a także nie są gwarancją bezpieczeństwa uczniów. Szkoła musi zadbać sama o to, żeby programy profilaktyczne w niej realizowane były skuteczne. Dlatego oczekując na efekty, warto zaznajomić się z tym co zwiększa, a co minimalizuje następstwa działań prowadzonych przez pedagogów.

3. Skuteczność wdrażanych przez pedagogów działań profilaktycznych

Skuteczność dotychczas przeprowadzanych w szkołach działań nie jest zadowalająca. W trakcie badań nad prowadzeniem ewaluacji profilaktyki można było zaobserwować wiele nieprawidłowości, między innymi kwestii braku prowadzenia przez pedagogów dokumentacji o organizowaniu profilaktyki uzależnień, a także ich niewiedzy o możliwości stosowania w praktyce innych rodzajów programów profilaktycznych niż informacyjne czy edukacyjne¹⁰.

Wyniki innych badań potwierdziły, iż u uczniów, którzy byli podmiotem realizacji programów profilaktycznych nastąpiły zmiany postaw wobec uzależnień. Dzięki uczestnictwu w tego typu działaniach młodzież nabyła znacznie więcej prawdziwych informacji dotyczących uzależnień. Ponadto badania dowiodły, iż bardziej negatywne postawy wykazywane są wobec narkomanii niż nikotyny i alkoholu¹¹.

Rażącym zaniedbaniem jest fakt organizowania w szkołach profilaktyki przez osoby do tego nieprzygotowane. Badania przeprowadzone w krakowskich szkołach potwierdziły, iż niespełna 30% nauczycieli brało udział w jakimkolwiek szkoleniu profilaktycznym¹².

Działania profilaktyczne zdają się nie tylko mało efektywne i niezamierzone, ale też często negatywne w swych skutkach, nastawione wyłącznie na przekazanie wiedzy, a nie kształtowanie konkretnych umiejętności, czy też postaw u uczniów¹³.

Profilaktyka w szkole powinna przede wszystkim skupiać się na wzmacnianiu czynników chroniących ucznia, a przynajmniej na tych elementach, na które pedagodzy mają wpływ¹⁴. Zorganizowaną działalnością profilaktyczną należy objąć wszystkich uczniów, a w szczególności tych, którzy wykazują jakiegokolwiek symptomy nieprzystosowania¹⁵.

Objęcie szkół różnego rodzaju programami profilaktycznymi, a także podporządkowanie się tych instytucji procedurom ministerialnym jest bardzo pomocne w wypełnianiu obowiązków narzuconych statutowo. Jednak same te działania jedynie określają drogi postępowania i nie dają gwarancji rozwiązania problemów związanych z rozpowszechnianiem się narkomanii.

W tej sytuacji niezwykle istotne jest poznanie czynników osłabiających profilaktykę zanim podejmie się w szkole działania profilaktyczne. Warto zdać sobie sprawę z tego, co może zadecydować o ich nieskuteczności, gdyż pozwala to na wyeliminowanie błędów już na samym początku drogi.

PRZYPISY

- ¹ M. Nowak, *Szkolny program profilaktyki*, „Nowa Szkoła” 2002, nr 9, s. 13.
- ² T. Rymarz, *Rola społecznego uczenia się w procesie kształtowania zachowań dzieci i młodzieży*, W: *Wybrane zagadnienia profilaktyki i resocjalizacji dzieci i młodzieży*, F. Kozaczuk (red.), Centrum Doskonalenia Pedagogicznego, Rzeszów 1998, s. 39.
- ³ K. Duraj-Nowakowa, *Pedagogika społeczna: między integracją a dezintegracją*, Wyd. UR, Rzeszów 2009, s. 257.
- ⁴ G. Miłkowska, *O potrzebie profesjonalnej profilaktyki w szkole*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2006, nr 2, s. 23.
- ⁵ Tamże, s. 24.
- ⁶ Tamże, s. 24–25. – A. Godlewska, *Projektowanie programu profilaktyki szkolnej*, „Wychowanie na Co Dzień” 2003, nr 10–11, s. 27.
- ⁷ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 2001, s. 166. – A. Macierz, *Mały leksykon pedagoga specjalnego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005, s. 92. – *Profilaktyka*, B. Woynarowska, W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, T. Pilch + 10 in. (red.), Wyd. Akademickie Żak, tom IV, Warszawa 2004, s. 943–945.
- ⁸ M. Lubańska-Bogacka, *Realizacja programów profilaktyczno-wychowawczych w szkołach*, W: *Szkoła w nauce i praktyce edukacyjnej*, B. Muchacka (red.), Oficyna Wydawnicza „Impuls”, tom II, Kraków 2006, s. 223.
- ⁹ A. Kolbowska, *Krajowy program przeciwdziałania narkomanii – podsumowanie działań*, *Remedium* 2007, nr 11, s. 28–29. – M. Prajsner, *Gminne programy przeciwdziałania narkomanii*, *Remedium* 2006, nr 11, s. 26–27.
- ¹⁰ M. Hanulewicz, *Programy profilaktyczne w pracy edukacyjnej*, W: *Szkoła w nauce i praktyce edukacyjnej*, B. Muchacka (red.), Oficyna Wydawnicza „Impuls”, tom II, Kraków 2006, s. 220–221.
- ¹¹ B. Niżankowska-Półtorak, *Programy profilaktyczne w ocenie młodzieży i jej postawy wobec uzależnień*, W: *Efektywność oddziaływań resocjalizacyjnych*, K. Kozaczuk (red.), Wyd. UR., Rzeszów 2008, s. 204.
- ¹² M. Lubańska-Bogacka, *Realizacja programów profilaktyczno-wychowawczych w szkołach*, W: *Szkoła w nauce i praktyce edukacyjnej*, B. Muchacka (red.), Kraków 2006, s. 231.
- ¹³ D. Czarnecka, *Profilaktyka w szkole*, „Remedium” 2006, nr 1, s. 12.
- ¹⁴ M. Nowak, *Szkolny program profilaktyki*, „Nowa Szkoła” 2002, nr 9, s. 11.
- ¹⁵ D. Pstrąg, *Elementy profilaktyki czynów karalnych nieletnich w działalności wychowawczej pedagoga szkolnego*, W: *Profilaktyka i resocjalizacja młodzieży*, F. Kozaczuk, B. Urban (red.), Wyd. UR, Rzeszów 2004, s. 45.

Program „Uczenie się przez całe życie” (LLP – The Lifelong Learning Programme) wspiera międzynarodową współpracę szkół wyższych, promuje mobilność pracowników uczelni, pozwala poznać inne systemy nauczania. Wykorzystując możliwość uczestniczenia w tym programie pracowników Biblioteki, zachęcane przez kolegów, którzy skorzystali już z takiej formy wymiany doświadczeń, wyruszyliśmy do Hiszpanii. Nasz pobyt trwał 18 dni (22 V – 5 VI 2009), a jego program przewidywał zapoznanie się z pracą i funkcjonowaniem Biblioteki Uniwersytetu Pablo de Olavide w Sewilli.

Jolanta Biłyk, Ewelina Bytnar

PRAKTYKA W RYTMIE SEVILLANY

Uniwersytet powstał w 1997 roku, a kierunki kształcenia dostosowane zostały do potrzeb rynku pracy w Andaluzji. Chociaż jest to stosunkowo młoda uczelnia, to już oferuje znakomite zaplecze techniczne i akademickie swoim studentom. Zarówno Uniwersytet, jak i Biblioteka są w pełni zintegrowane ze wszystkimi publicznymi uczelniami wyższymi w Andaluzji. Miasteczko uniwersyteckie znajduje się na obrzeżach Sewilli, jednak nie stanowi to



problemu dla studentów i pracowników, gdyż infrastruktura i komunikacja są tam bardzo dobrze rozwinięte. Centralnym punktem campusu jest właśnie biblioteka, która jako placówka nowoczesna i ciągle modernizowana stwarza dobre warunki do pracy naukowej, zarówno indywidualnej, jak i w zespole. Ponadto pełni funkcję biblioteki publicznej służącej upowszechnianiu nauki i kultury w społeczeństwie. Obowiązuje wolny i bezpłatny





dla wszystkich użytkowników dostęp do półek, ale tylko osoby zarejestrowane mogą korzystać z wypożyczeń i pomieszczeń do pracy w zespole. Na parterze udostępniany jest cały księgozbiór, półpiętro zajmuje Mediateka i pokoje do pracy grupowej. Biblioteka pracuje w systemie bibliotecznym MILLENIUM, który umożliwia przeszukiwanie zbiorów poprzez katalog on-line – ATHENEE. Zbiory mają charakter uniwersalny, aczkolwiek preferujący dyscypliny reprezentowane przez uczelnię.

Księgozbiór ułożony jest według klasyfikacji dziesiętnej (UKD) i obejmuje przede wszystkim tytuły zalecane przez nauczycieli akademickich. Biblioteka posiada 103 000 tytułów dokumentów drukowanych, 190 000 książek elektronicznych, 1400 tytułów czasopism w formie tradycyjnej, 20 000 czasopism elektronicznych (pełny tekst dostępny ze strony internetowej Biblioteki) oraz 65 baz danych. Główny nacisk w chwili obecnej położono na rozwój biblioteki cyfrowej oraz udział w tworzeniu platformy Dialnet. Szybki kontakt z czytelnikiem umożliwia rozbu-

dowany system powiadomień (poczta elektroniczna, sms, sporadycznie tradycyjna poczta). Użytkownicy mają do dyspozycji 40 stanowisk z dostępem do Internetu, 30 komputerów do korzystania z katalogu biblioteki i intranetu na uczelni, 12 stanowisk do korzystania z multimediów – MEDIATEKA – (DVD, CD-Rom, Video, TV), 2 pokoje do kopiowania oraz stanowiska dla osób niedowidzących i niedośłyszących.

Szczególne podobała nam się możliwość wypożyczania laptopów, z których można skorzystać na miejscu (17 laptopów do dyspozycji studentów i pracowników uczelni) oraz pokoje do pracy grupowej. W sześciu pokojach stworzono dodatkowo 48 stanowisk. Biblioteka planuje również zakupić urządzenie do samodzielnego wypożyczania (Selfcheck). Wypożyczalnia międzybiblioteczna jest w pełni zautomatyzowana, a podstawą pracy jest program G.T.Bib., z którego korzysta większość bibliotek w Andaluzji, co zapewnia bardzo szybką wymianę informacji i współpracę. Wymiana materiałów odbywa się głównie drogą mailową. W *gorących okresach* – podczas sesji, biblioteka ma wydłużony czas pracy i dodatkowo jest otwarta w weekendy, ale wtedy można



jedynie korzystać z czytelni. Obecnie biblioteka jest w trakcie rozbudowy, niedługo zostanie oddana do użytku kolejna hala dla studentów, pomieszczenia seminaryjne i sala do wideokonferencji.

Pracujący tu ludzie ujęli nas niezwykłą gościnnością i otwartością, chętnie i cierpliwie wszystko objaśniali. Bardzo interesowali się naszą Biblioteką, życiem Uniwersytetu Rzeszowskiego i naszą polską kulturą. Dzięki nim mogliśmy poznać również pracę dwóch innych bibliotek wydziałowych Uniwersytetu Sewilskiego *Biblioteca de Ingeniería* i *Biblioteca de Derecho y Ciencias del Trabajo* (jedna z największych bibliotek prawa w Hiszpanii) oraz uczestniczyć w szkoleniu zorganizowanym dla bibliotekarzy przez Wolters Kluwer.

Hiszpanie powiadają „Quien no ha visto Sevilla, no ha visto maravilla” („kto nie widział Sewilli, nie widział cudu”) – w pełni podpisujemy się pod tym powiedzeniem. Sewilla to przepiękne miejsce, pełne zabytkowych, zaskakujących bogactwem architektonicznych szczegółów budowli z różnych epok i stylów. W centrum znajduje się jedna z największych i najpiękniejszych katedr z okresu gotyku *Katedra de Santa María*. Sewilla to miasto Carmen i Don Juana, tętniące energią oraz temperamentem w rytmie „sevilliany”. A ów rytm w tej części Europy wyznacza temperatura, miasto ożywa chłodnym popołudniem i tętni życiem do późnych godzin nocnych. Ludzie spacerują, wypełniają gwarem małe kawiarenci, spotykają się z przyjaciółmi.

Weekendy wykorzystaliśmy na zwiedzanie Andaluzji – krainy słońca i flamenco. W naszych wspomnieniach na stałe pozostały obrazy z Granady, bajecznie kolorowe ogrody *Alhambry* wpisanej w 1984 r. na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO, z Kordoby *La Mezquita-Catedral*, czyli Meczet-Katedra, feria oraz wspaniałe *patios*. Gorącymi i pięknymi plażami urzekł nas Kadyks.

Wyjazd do Sewilli był szansą wymiany doświadczeń i spotkania ludzi związanych z naszym zawodem w innym kraju. Utwierdziłyśmy się w przekonaniu, że – jak mogłoby się wydawać – stabilna praca zawodowa bibliotekarza nie zwalnia, a wprost przeciwnie, zobowiązuje do konieczności uaktualniania wiedzy specjalistycznej i poszerzania kompetencji tak, aby móc dostosować się do zmian, jakie niesie ze sobą życie w nowoczesnej Europie. Pobyt w Sewilli uzmysłowił nam również, że jesteśmy częścią tej Europy i mimo iż nasz kraj jest ciągle jeszcze mało znany Hiszpanom, tak naprawdę my też miałyśmy się czym pochwalić. Pracujemy w nowoczesnej, zautomatyzowanej i dostosowanej do potrzeb użytkowników bibliotece i ciągle staramy się być lepsi, bogatsi w wiedzę, jednocześnie wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych użytkowników.

Zachęcamy wszystkich do wyjazdów szkoleniowych w ramach programu Erasmus, gdyż na podstawie własnych doświadczeń możemy potwierdzić, że podróże kształcą, a zdobyta wiedza jest bezcenna!

Magdalena Rabizo-Birek

TEATRALNA ELEGIA O ARTYŚCIE

26 kwietnia w Teatrze Maska w Rzeszowie odbyła się premiera najnowszego spektaklu w reżyserii Janusza Pokrywki zatytułowanego *Siedem obrazów – Don Kichote*. Twórca Sceny Propozycji traktuje to wydarzenie jako podsumowanie i zakończenie swej pracy reżyserskiej i ma po temu ważne podstawy – spektakl jest jego pięćdziesiątym piątym widowiskiem. Mam jednak nadzieję, że tak się nie stanie i za czas jakiś w jego głowie pojawi się nowy pomysł, domagający się scenicznego urzeczywistnienia. *Siedem obrazów – Don Kichote* – przez niektórych widzów premiery ogłoszony najlepszym dziełem Pokrywki (a z całą pewnością – jednym z najlepszych), wpisuje się w ten nurt jego autorskiego teatru, który tworzą spektakle adresowane do widzów dorosłych.

Warto w tym miejscu przypomnieć czytelnikom, którzy się jeszcze ze Sceną Propozycji nie zetknęli, że powstała ona przed 25 laty w Teatrze Lalki i Aktora Kacperk (obecnie Teatr Maska) i choć zawsze miała w swym repertuarze spektakle dla dzieci, od początku był w niej obecny nurt twórczości dla dorosłych. Scena Propozycji miała być miejscem teatralnych poszukiwań i formalnych eksperymentów, animowanych od początku przede wszystkim przez Pokrywkę. Po jego odejściu z Kacperka w sposób naturalny stała się jego autorskim dziełem. Znakami charakterystycznymi Sceny Propozycji są od początku: połączenie aktorów żywego planu i kukieł, bogata i oryginalna scenografia, a także autorskie adaptacje literatury, w znakomitej części niedramatycznej. Pokrywka przenosił na scenę m.in. prozę: Williama Whartona (*Ptasiek*), Antoine’a de Saint-Exupéry’ego (*Mały książę*), Janoscha (*Ach, jak cudowna jest Panama*), Tadeusza Nowaka (*Ballada o drzwiach i stole*) poezję: Cypriana Norwida, Stanisława Perykasz i Zbigniewa Ważydrę, tworzył także spektakle do własnych scenariuszy (*Pod jesień*, *Summa cum grano salis*).

Jak każdy wybitny teatralny inscenizator wypracował własny język scenicznego wyrazu i wykreował znaki teatralne, które pojawiają się w kolejnych spektaklach nierzadko jego osobista sygnatura. Są to na przykład charakterystyczne zwierzęce kukły: konik z brzoźowych polan (w spektaklu o Don Kichocie grający Rosynanta), kura i indyk (ze spektakli według sztuk Mrożka *Serenada* i *Indyk*), a także niepowtarzalne rekwizyty, zrobione z przerobionych przedmiotów codziennego użytku. W *Siedmiu obrazach – Don Kichocie* były to: plastikowe doniczki i pokrywki od zniczy oraz żelazne wiaderka (jako hełmy rycerskie), a także lusterka i metalowe kółeczka zepsutych mechanizmów, z których zrobiono zbroje. Pokrywka wykorzystuje jako kostiumy znoszone ubrania i buty, które artystycznie „podrasowuje” (pokrywa barwą, naszywa fantazyjne detale, doczepia odrealniające elementy). Jego teatr jest może biedny (czy raczej: skromny), ale z pewnością nie ubogi, choć artysta ma za sobą także etap scenicznej ascezy – spektakle grane w niewielkiej obsadzie, monodramy i pomysłową, prostą, wielofunkcyjną scenografię.



Znakiem rozpoznawczym Sceny Propozycji jest także utopijna próba zbliżenia teatru do życia. Można powiedzieć, że Pokrywka jest w tym względzie kontynuatorem Drugiej Reformy Teatru. Jego twórczość wyrosła z rewolty lat 60. i 70. XX wieku: teatru otwartego, studenckiego, antyteatru, teatru wspólnotowego, teatru źródeł. Outsiderska pozycja, którą zajmuje Scena Propozycji, wynika z wielu niezależnych od artysty okoliczności zewnętrznych. Jednakże – patrząc na konsekwencję, z jaką pracuje od lat w podobny sposób, jego działania wydają się celowe i zamierzone. Od połowy lat 90. pozostaje poza obrębem zawodowego teatru, choć z nim współpracuje (przede wszystkim jako scenograf). Związał się natomiast z amatorskim ruchem kulturalnym. Od kilku lat jest instruktorem zajęć plastycznych i teatralnych w Młodzieżowym Domu Kultury w Rzeszowie. Scena Propozycji, odkąd opuściła Teatr Kacperka, przeszła drogę realizowania i prezentowania spektakli pod patronatem Estrady Rzeszowskiej. Pokazywali wówczas swe spektakle w przedszkolach, szkołach, domach kultury i na uczelniach. Janusz Pokrywka jest wykładowcą na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego; obecnie, po habilitacji, zatrudniony na stanowisku profesora.

Spektakl według *Don Kichota* znakomicie ukazuje pograniczny status Sceny Propozycji. Występują w nim aktorzy zawodowi (scen dramatycznych i teatru lalkowego), instruktorzy teatralni, młodzi tancerze i aktorzy-amatorzy. Jedną z głównych ról kreuje aktor, którego Pokrywka od-



Lalki teatralne ze spektaklu pt. Siedem Obrazów – Don Kichote

krył wśród wykonawców wielkanocnego misterium *Męki Pańskiej*. Dodam, że o napisanie muzyki do spektaklu został poproszony lider rockowego zespołu *Monstrum*... Celowo nie wymieniam jeszcze nazwisk, żeby tym mocniej podkreślić, iż ta zróżnicowana grupa osób, którą łączy chyba jedynie miłość do sceny i sztuk widowiskowych, stworzyła spektakl spójny, bogaty w sceniczne efekty, wzruszający i pobudzający do refleksji.

Choć zwracają uwagę kreacje Ryszarda Szeteli i Józefa Gmryka, którzy wcielili się w tandem *Don Kichote* i *Sancho Pansa*, widzowie na pewno zapamiętają także zabawnego *Plebana* (Roberta Nowaka), *Mateusza Surówkę* – wcielającego się w kilka ról – komedianta, bakałarza, błędne-

*Don Kichote (Ryszard Szetela)
i Sancho Pansa (Józef Gmryk)*



go rycerza-naśladowcę Don Kichota, Gospodynię (Jolanta Nord), siostrzenicę Antonię (Patrycja Skoczylas), zjawiskową Dulcyneę (taneczną solówkę wykonała perfekcyjnie tancerka zespołu Impet Liliana Żabińska) czy breakdansowy popis Indyka (Maciek Gulak). Reżyseria tak urozmaiconego, kilkupokoleniowego, trzynastoosobowego grona (od nastolatków po seniorów – Ryszard Szetela święcił rolą Don Kichote’a 50-lecie pracy twórczej) wymagała niezwykłych umiejętności, a czasami, co wyznawali po cichu uczestnicy spektaklu – żelaznej ręki teatralnego maga-despoty.

Ta zadziwiająca konstelacja osób, uczestniczących w kreacji spektaklu (trzeba wymienić także autorkę bogatej choreografii Bernadettę Wojtuś-Sikorę i kompozytora muzyki Marcina Habaja) jest w jakiejś mierze uzasadniona jego problematyką, wywiedzioną z dzieła Miguela de Cervantesa. Pokrywka wybrał z książki kilka znaczących epizodów i zbudował z nich opowieść o pułapkach i zniewalającej magii wyobraźni. Jego spektakl ukazuje powszechny, dostępny wszystkim teatr, przenikający życie społeczne i wypełniający egzystencję każdego człowieka (w postaci marzeń, snów, fantazmatów, mniemań). Zinterpretował postać Don Kichote’a jako symboliczny wizerunek aktora, reżysera i komedianta w teatrze życia codziennego. Przedstawił jego szaleństwo po gombrowiczowsku, kładąc nacisk na sposób, w jaki wpływa ono na otoczenie i skłania je do twórczości i prowadzenia gry pozorów.

Bowiem nie tylko Don Kichote produkuje wizje i interpretuje rzeczywistość na swój własny, szalony, uwznioślony przez rycerskie romanse, sposób. Także jego prozaiczne otoczenie – gospodyni, siostrzenica, pleban, bakałarz – na pierwszy rzut oka najdalsi od tworzenia sztuki, ulegają jego wizjom, jak Sanczo Pansa urzeczony wyobrażeniem wyspy, którą ma zostać obdarowany po spełnieniu misji. Wszyscy oni włączają się w tworzenie kolejnych iluzji. Motywowani dobrem i współczuciem wobec bliskiego im człowieka wymyślają postacie złego czarodzieja Karakulambro, diabłów, innego błędnego rycerza i w sposób teatralny inscenizują fikcyjne wydarzenia.

Wyobraźnia, jak wydaje się ją rozumieć Pokrywka, zawiera w sobie także elementy destrukcyjne. Zazwyczaj jest rozumiana pozytywnie – mówi się na przykład o „bogactwie” wyobraźni. Twórca opowieści o Don Kichocie ukazuje dwa oblicza wyobraźni: siły kreującej i niszczącej. Spektakl zawiera wizyjne, wysmakowane plastyczne obrazy, urzekającą plastyczno-teatralną magią (rozegrane bez słów jako pantomima lub taniec z użyciem bogatych rekwizytów). Ukazują one świat wewnętrzny Don Kichote’a. Natomiast sceny „mówione”, rozgrywane się w świecie realnym, ilustrują kolejne, spektakularne klęski błędnego rycerza, który nie znajduje zrozumienia dla swoich wizji nawet u wędrownych komediantów. Czegóż zatem może oczekiwać od wiejskiego otoczenia, które za wszelką cenę próbuje go wyleczyć z szaleństw, wizji i marzeń, skłonić do zaprzestania wędrówek, powrotu do domu i do zdrowego rozsądku?

Także sam Don Kichote nie jest jednoznacznie pozytywną postacią – jego zachowania bywają nieprzyjemne i groźne dla otoczenia. Jest nie tylko śmieszny i wzruszający, ale też arogancki, zaczepny, pełen gniewu. Wygłasza zdania pełne głębokiej mądrości i wygaduje głupstwa.

Można zatem, jak proponował po premierze jeden z moich rozmówców, widzieć w przedstawieniu przede wszystkim medytację nad skomplikowaniem relacji artysta-zbiorowość, wizjoner – oraz ci, którzy realizują jego wizje (lub przeszkadzają mu w ich realizacji), twórca i jego najbliżsi. Tę tezę potwierdzają zwłaszcza sceny końcowe, w widowiskowy i przejmujący sposób inscenizujące śmierć błędnego rycerza, śmierć artysty, a może także koniec etosu człowieka, który nie kieruje się w życiu zasadą zdrowego rozsądku, a zasadą marzeń i fantazji. W zakończeniu spektaklu sakralizacja bohatera (litania do umierającego) przenika się z deheroizacją i degradacją. Zwłaszcza wtedy, gdy na scenę wjeżdża swego rodzaju nagrobek Don Kichota – żelazny kubeł na śmieci z bezlitosnym napisem „Złom”.

Przychodzą do głowy tak zasadnicze dla myślenia o motywie śmierci sztuki i artysty reminiscencje, jak umierający w kubłach na śmieci bohaterowie sztuk Becketta, Zbyszek Chełmicki z *Popiołu i diamentu* Wajdy, konający na śmietniku, czy wreszcie mocne stwierdzenie z wiersza Tadeusza Różewicza *Der Tod ist ein Meister aus Deutschland*: „w czasie/który nastał po czasie marnym,/po odejściu bogów/odchodzą poeci”. Na szczęście radykalny pesymizm tego rozpoznania łamią znaki teatralnej nadziei. Zmarły rycerz wykazuje pewne oznaki „życia wiecznego” – wylania się z kubła jako monumentalna, niemal boska maska, wymachuje, przebijając żelazny pancerz grobowej ściany, rękonożką szpady, zaś nagrobek wieńczy zamiast krzyża, wirujący na wietrze, odpustowy, dziecięcy, błękitny wiatraczek. Chciałabym w nim także widzieć znak nadziei na kolejne, niepowtarzalne, bajecznie kolorowe, mądre i zabawne przedstawienia Janusza Pokrywki.

Foto. B. Szetela



Dulcynea (tańczy Liliana Żabińska)

Są teksty na czasie i są te ponadczasowe. Powstają i przemijają literackie mody, teorie pedagogiczne i psychologiczne, a historia stworzona przez Collodiego jest ciągle żywa i inspirująca. Tak też było w przypadku przedstawienia opowiadającego o dorastaniu w nie zawsze przyjaznym świecie i miłości nadającej sens ludzkiemu życiu. W środę 10 marca 2010 roku przekonały się o tym studentki pedagogiki (specjalność pedagogika opiekuńczo-wychowawcza) wraz z opiekunką **mgr Anną Poprawską**, oglądając spektakl Zbigniewa Głowackiego oparty na znanej wszystkim historii drewnianego pajacyka Pinokia.



Dominika Serafin

PINOKIO W TEATRZE MASKA

Uniwersalne wartości przekazane przez Carlo Collodiego znalazły swoje przełożenie w konwencji dell'arte zastosowanej przez reżysera, a oddanej w grze aktorów, ich maskach oraz kolorowych kostiumach, w których przypominali arlekinów. Skakali po scenie, umykali sobie nawzajem, a wszystko dla przekazania najważniejszych sensów historii dorastania i stawania się człowiekiem.

Szczególnie trudne zadanie przypadło odtwórcy roli Pinokia – Henrykowi Hryniewieckiemu, który na scenie musiał obsługiwać drewnianą marionetkę, aż do czasu

zamiany w prawdziwego chłopca. Wszelkie poczynania Pinokia komentował Narrator (Andrzej Piecuch), a w rolę kochającego ojca – Dżepetta wcielił się Bogusław Michałek. Od początku życia towarzyszył Pinokiu Świerszcz (Małgorzata Szczyrek), który pełniąc rolę nauczyciela starał się uchronić pajacyka przed zejściem na złą drogę. Pomocną dłoń w krytycznym momencie wyciąga do niego również Wróżka (Kamila Rybacka). Wszystkie te osoby tylko podpowiadają Pinokiu jak wybrać właściwą drogę, jednak nie mają wpływu na złe decyzje swojego wychowanka, dlatego tak często ulega



on złym wpływom Lisa (Marta Bury), Kota (Ewa Mrówczyńska) czy Handlarza (Maria Pańczyszyn). Wykorzystują oni jego łatwowierność i uległość do swoich niecnym planów. Jednak to dzięki nim wiemy, co jest złe, a co dobre i słuszne. Ostatecznie Pinokio staje po stronie prawdy i dobra, za co zostaje nagrodzony. Podczas spektaklu odbyliśmy wraz z bohaterami daleką drogę od stworzenia z kawałka drewna marionetki, poprzez chęć wolności i opuszczenie ojca, błąkanie się po świecie



cie i ciągle dokonywanie złych wyborów, po chęć powrotu i wspólne odnalezienie się ojca i syna we wnętrzu wieloryba. Po zatoczeniu koła, finałem historii jest zmiana Pinokia w prawdziwego chłopca.

Konwencja dell' arte, świetna gra aktorów i oddanie najważniejszego przesłania historii o Pinokiu, spowodowały, że przedstawienie stało się znakiem służącym do przekazania najważniejszych myśli i idei, a wszyscy byli zachwyceni adaptacją dokonaną przez aktorów Teatru Maska.

Iwona Połonkiewicz, Róża Lewikowska

Studentki I roku turystyki i rekreacji „Europejczyk”

Wydział Wychowania Fizycznego UR

GLOBALNI

W dniach 27–28 marca br. członkowie Koła Naukowego „Podróżników” działającego na Wydziale Wychowania Fizycznego UR wybrali się do Katowic. W wyjeździe wzięło udział 21 studentów oraz opiekun **mgr Jarosław Herbert**. Naszym głównym celem był udział w Międzynarodowych Targach Turystycznych „GLOB 2010”.



Wejście na targi

Prosto z dworca w Katowicach udaliśmy się na targi, gdzie mogliśmy zobaczyć prezentacje różnych biur podróży, spotkać przedstawicieli różnych miast oraz poznać atrakcje turystyczne w Polsce i Europie oraz ze świata, m.in. Indonezji i Chin. Zaznajomiliśmy się z rynkiem turystycznym, wzięliśmy także udział w rozmowach w sprawie pracy. Każdy z wystawców z serdecznym uśmiechem opowiadał o ofertach, szkoleniach i turystyce w swoim regionie. Przede wszystkim byli to przedstawiciele hoteli, uzdrowisk, miast oraz biur turystycznych, np. Triady i Itaki.

Spotkaliśmy ludzi z całej Polski, z różnych stron świata, ale na targach zabrakło przedstawicieli województwa podkarpackiego. A szkoda, bo mamy się czym pochwalić!!!

Drugi dzień upłynął na zwiedzaniu Katowic. Zobaczyliśmy m.in. kościół Mariacki,

pomnik Powstańców Śląskich – największy i najcieńszy pomnik w Polsce, upamiętniający trzy wystąpienia zbrojne ludności śląskiej przeciwko władzom niemieckim, Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego, Muzeum Śląskie, halę widowiskowo-sportową – Spodek, pomnik Marszałka Piłsudskiego, kościół Zmartwychwstania Pańskiego – pierwszy murowany kościół w stylu neoromańskim. Przed obiadem przyszedł czas na spacer po ulicy 3 Maja, gdzie podziwialiśmy zabytkowe kamienice. Po godzinie 14.00 wsiedliśmy do pociągu i wyruszyliśmy w drogę powrotną do Rzeszowa.

Pozdrawiamy i do zobaczenia w trasie!



Przed wejściem na targi



Przed jednym z gotyckich kościołów w Katowicach (na rynku)

Adam Maryniak, Patryk Polek

UDANY WYSTĘP SIATKARZY UNIwersytetu Rzeszowskiego W LUBLINIE

W dniach 8–11 kwietnia 2010 r. w Lublinie rozgrywano mecze w ramach półfinału Akademickich Mistrzostw Polski, strefy C. Wystąpiły reprezentacje 16 uczelni z czterech województw: podkarpackiego (4), lubelskiego (4), świętokrzyskiego (1) oraz małopolskiego (7). Wszystkie cztery zespoły z województwa podkarpackiego – Uniwersytet Rzeszowski, Politechnika Rzeszowska, WSiLiZ Rzeszów oraz PWSZ Krosno, uplasowały się w pierwszej dziesiątce turnieju, a **AZS UR zajął trzecie miejsce – premiiowane awansem do finału rozgrywek, które odbędą się w Łodzi w dniach 7–9 maja 2010 r.** Sobotnie i niedzielne mecze przebiegały w nastroju smutku i zadumy, bowiem w sobotę rano dotarła do nas tragiczna i szokująca informacja o katastrofie pod Smoleńskiem.

Podkarpackie zespoły rywalizowały w trzech grupach: B, D oraz C – określanej mianem najtrudniejszej. Już w pierwszym meczu turnieju, w grupie C, doszło do derbów Rzeszowszczyzny – Uniwersytet Rzeszowski spotkał się z drużyną Politechniki, która wyrównaną walkę toczyła tylko w drugim secie. Mecz zakończył się pewnym zwycięstwem Uniwersytetu 2:0. W kolejnym meczu UR zmierzył się z AGH Kraków, zwyciężając 2:0. Ostatni, wieczorne spotkanie tej grupy zgromadziło na hali Politechniki Lubelskiej sporą liczbę kibiców, którzy z pewnością nie spodziewali się, że miejscowi będą mieć takie problemy z pokonaniem Politechniki z Rzeszowa. Lublinianie byli typowani jako pewni faworyci do awansu z tej strefy, a tymczasem przegrali pierwszego seta w starciu z rzeszowianami.



W drugiej odsłonie podkarpaccy studenci również prowadzili większą część seta, jednak podrażnieni takim obrotem sytuacji lublinianie odrobili straty (z pomocą sędziów) i doprowadzili do time-break'u, w którym okazali się lepsi, wygrywając do 8. W innym grupowym pojedynku Uniwersytet Rzeszowski pokonał Politechnikę Lubelską i stało się jasne, że do czołowej ósemki z tej grupy awansowały drużyny UR Rzeszów oraz Politechniki Lubelskiej.

W grupie B walkę toczył mistrz Podkarpacia – WSiIZ Rzeszów. Rzeszowianie przegrali dwa mecze z krakowskimi zespołami – Uniwersytetem Ekonomicznym oraz Uniwersytetem Rolniczym, zwyciężając tylko z lubelskim KUL-em, tym samym plasując się na trzecim miejscu w grupie. Warto jednak dodać, że przed turniejem kontuzji doznał czołowy przyjmujący WSiIZ – Rafał Koziaż, który w przeszłości był zawodnikiem m.in. Resovii Rzeszów.

Inna drużyna z Podkarpacia – PWSZ Krosno, zmierzyła się w grupie D z Uniwersytetem Jagiellońskim i z gospodarzami – UMCS Lublin pokonując ich 2:1, natomiast krośnianie przegrali tylko ze studentami AWF i awansowali do ósemki.

Ostatecznie Politechnika Rzeszowska zmierzyła się w meczu o 9 miejsce z Wyższą Szkołą Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Mecz był bardzo wyrównany, drużyna WSiIZ odniosła zwycięstwo. PWSZ pokonał w meczu o 7 miejsce Akademię Krakowską, a Uniwersytet Rzeszowski w kolejnym meczu grupowym pokonał AWF Kraków 2:1 i w meczu o trzecie miejsce był lepszy od Lubelskiego Uniwersytetu Medycznego, zwyciężając 2:1.

W finałowym pojedynku zmierzyły się drużyny z Krakowa – Akademia Wychowania Fizycznego wygrała z Uniwersytetem Ekonomicznym Kraków 2:0.

Jak podkreśla trener zespołu Uniwersytetu Rzeszowskiego – **Adam Maryniak**, poziom turnieju był wysoki – *Uważam, że od 2007 kiedy zmieniona została formuła rozgrywania tych zawodów (Akademickich Mistrzostw Polski), był to najtrudniejszy i najbardziej wyrównany turniej. Muszę również przyznać, że o wyniku często decydowała dyspozycja dnia oraz hala, na której odbywały się mecze. Ciężko jest przestawić się z dużej hali, jaka chociażby jest na Politechnice Lubelskiej czy Uniwersytecie Przyrodniczym, na halę małą, UMCS. Myślę, że gra mojej drużyny w grupie półfinałowej z PWSZ Krosno, na małej sali UMCS to jakieś nieporozumienie. Należy z tego wyciągnąć wnioski na przyszłość. Mam nadzieję, że godnie będziemy reprezentować nasze województwo na finałach w Łodzi.*

Również zadowolony z postawy drużyny był trener Politechniki Rzeszowskiej Antoni Domino – *Moja drużyna zagrała dobry turniej. Przy odrobinie szczęścia w meczu z Lublinem, mogliśmy wejść do ósemki. Niestety, nie udało się, ale i tak chłopaki zostawili dużo zdrowia na parkiecie, za co im serdecznie dziękuję.*

UR Rzeszów – Przemysław Bryliński – kapitan, Przemysław Fedko, Radosław Godek, Rafał Gosik, Andrzej Jaszczyk, Grzegorz Kasprzyk, Jakub Kąkol, Piotr Kochan, Łukasz Krzysiak, Tomasz Kusior, Przemysław Marć – libero, Patryk Masłowski, Mateusz Pociąg – libero, Dawid Róg. Kierownik drużyny – Iwona Grzywa II SUM WF, **trener Adam Maryniak**.

Końcowa klasyfikacja półfinału strefy C XXVII Akademickich Mistrzostw Polski:

1. Akademia Wychowania Fizycznego im. B. Czecha Kraków
2. Uniwersytet Ekonomiczny Kraków
3. **Uniwersytet Rzeszowski**
4. Uniwersytet Medyczny Lublin
5. Politechnika Lubelska
6. Uniwersytet Rolniczy im. H. Kołłątaja Kraków
7. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Krosno
8. Krakowska Akademia im. A. Frycza Modrzewskiego
9. Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania Rzeszów
10. Politechnika Rzeszowska
11. Uniwersytet Marii Curie- Skłodowskiej Lublin
12. Politechnika Świętokrzyska Kielce
13. Akademia Górniczo- Hutnicza im. S. Staszica Kraków
14. Politechnika Krakowska im. T. Kościuszki
15. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
16. Uniwersytet Jagielloński Kraków

Mieczysław A. Łyp

PIOSNKA WIOSENNA

*Po schodach wiosennego dnia
wejść w biel kwitnących wiśni w Słocinie
Po schodach wiosennego dnia
zejść w złote łany kaczęńców w Futomie
Po schodach wiosennego dnia
wejść na zielone kobierce łąk Radomska*

*I być w jasności południa
i być w pejzażu ciągle otwartym*

*Niech drogi będą dalekie i bliskie
ale nigdy zatopione we mgłę
samotności i smutku*

Rzeszów, 3.05.2010 r.

WYCIECZKA I ROKU PEDAGOGIKI PRZEDSZKOLNEJ W RAMACH ZAJĘĆ Z WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

W dniach 17-18 kwietnia 2010 roku odbyła się wycieczka studentek I rocznika nad Zalew Soliński. Jest to jedna z atrakcyjniejszych form zajęć z wychowania fizycznego. Studentki, oprócz zajęć z turystyki terenowej, odbyły rejs po Zalewie Solińskim kutrem Bieszczadzkiego Wodnego Pogotowia Ratunkowego. Nie zabrakło też pieczenia kiełbasy przy tradycyjnym ognisku oraz zwiedzania zapory. Opiekunem wycieczki był mgr Zbigniew Sarna.



Wydział Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego
na zlecenie Narodowego Banku Polskiego,
realizuje roczne studia podyplomowe

MECHANIZMY FUNKCJONOWANIA STREFY EURO



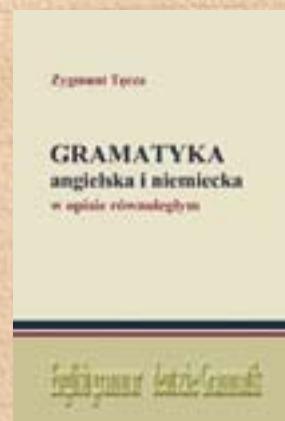
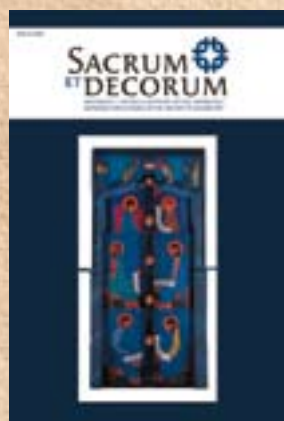
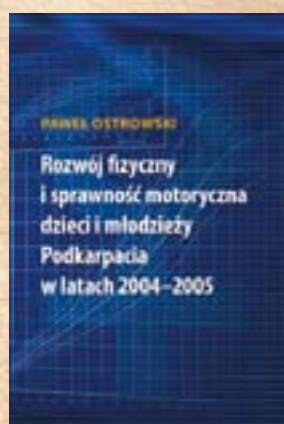
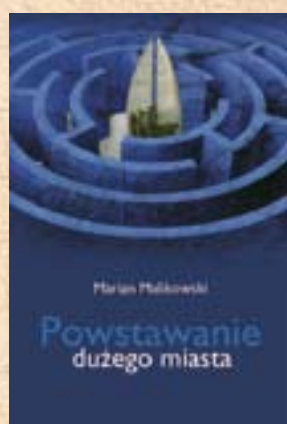
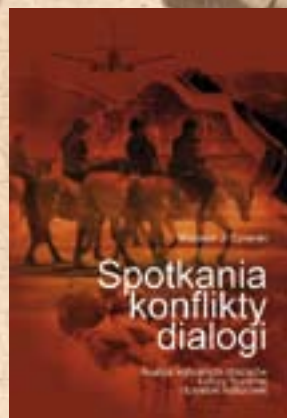
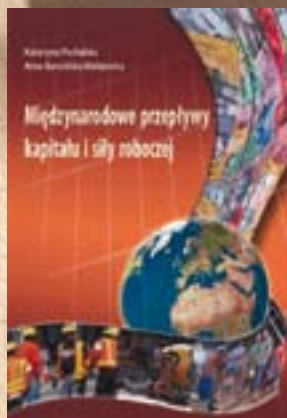
170 godzin zajęć dydaktycznych, 59 słuchaczy, 12 bloków tematycznych

Ta wiedza będzie procentować....



NBP

NOWOŚCI WYDAWNICZE



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
RZESZOWSKIEGO
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl
<http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>

